Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł

Rok VII. | Kraków-Lwów niedziela 8 lipca 1934 | Nr. 184 ABC

Na marginesie niemieckich rewelacyj

To są oszczerstwa - oświadcza prasa francuska

PARYŻ, 6. 7. (PAT). Dzisiejsza prasa paryska za wyjątkiem „Matin" i „Journala" ogranicza się do zamieszczenia wiadomości podanej przez prasę niemiecką według tendencyjnych i formalnie zaprzeczonych informacyj United Press, jakoby Francja wiedziała i przychylnem okiem spoglądała na spisek gen. Schleichera i towarzyszy.

„Journal" dodaje od siebie, że pewien wyższy funkcjonarjusz niemieckiego urzędu spraw zagranicznych wyjaśnił, iż ponieważ prasa francuska nie powstrzymała się od przytoczenia dokumentów angielskiego dziennikarza Steeda o przygotowaniach Niemiec do wojny bakterjologicznej, ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy nie miało żadnego powodu manifestować wobec Francji pojednawczości, na którą nie zasługuje.

Chodzi więc tylko o represalja. „Matin" stawia pytanie, czy władcy Niemiec zdają sobie dostatecznie sprawę z tego, jaki oddźwięk wywoła na świecie bezpodstawne oskarżenie sąsiadującego z Niemcami narodu o udział w konspiracji i przygotowaniu spisku.

Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA 5. 7. (PAT) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę czerwca br. W ciągu ostatniej dekady zapas złota wzrósł o 1.1 do 490.1 milj. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0.2 milj. do 43,2 milj. Suma wykorzystanych kredytów powiększyła się o 50,1 milj. do 730.8 milj. przyczem portfel wekslowy wzrósł o 29.8 milj. do 602.8 milj. zaś portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 11.4 milj. do 69,8 milj. oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 8.9 milj. do 62.2 milj.

Zapas polskich monet srebrn. i bilonu zmniejszył się o 12.2 milj. do 27.6 milj. Pozycja inne aktywa i inne pasywa uległy powiększeniu, pierwsza o 8,5 milj. do 143 milj., druga o 14,3 milj. do 254 7 milj. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 24.8 milj. do 190.9 milj.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej przytoczonych zmian wzrósł o 87.8 milj. do 938.8 milj. Pokrycie złotem w związku z powiększeniem obiegu zmniejszyło się z 49.00 proc. w drugiej dekadzie do 47.61 proc. przekraczając normę statutową o 17.61 punktów.

Stopa dyskontowa banku 5 proc., zastawowa 6 proc.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 30 czerwca br. wynosił 368.4 milj. Z ogólnej sumy przypada na monety srebrne — 281.2 milj. na bilon niklowy i bronzowy — 87.2 milj.

Urlop J. E. Ks. Nuncjusza

WARSZAWA, 6. 7. (tel. wł. — G.). W dniu dzisiejszym wyjechał do Krynicy na urlop nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Marmaggi.

Narodowcy krakowscy na wolności

KRAKÓW 7. 7. (tel. wł. G) W piątek dnia 6 lipca o godzinie 2-giej popołudniu wypuszczono z więzienia św. Michała w Krakowie po 20-dniowym pobycie 5 członków Stronnictwa Narodowego Dra Adama Pozowskiego, Fr. Jelonkiewicza, Czesława Białeckiego Stanisława Drobińskiego i Stefana Klohesa. Nadal w więzieniu pozostaje Jacek Dziewoński.

W nocy 5 lipca wywieziono z więzienia w niewiadomym kierunku 2 członków stronnictwa Antoniega Grębosza i Bolesława Świderskiego.

Wielka katastrofa samolotowa pod Poznaniem

POZNAŃ, 6. 7. (PAT). Wczoraj wydarzyła się katastrofa lotnicza między Fabianowem a Chlewiskami w powiecie poznańskim. Dwa samoloty zawadziły o siebie i spadły na ziemię z dużej wysokości, ulegając kompletnemu rozbiciu. Pilot Langer zginął na miejscu, pilot drugiego aparatu Malanowicz zdążył wyskoczyć na spadochronie i nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Pogłoski o rozmowach polsko - litewskich

WARSZAWA 6. 7. (tel. wł. G.) Za parę dni odjeżdża na Wileńszczyznę na wywczasy minister Piłsudski. Spędzi je bądź w Druskiennikach bądź w Pikiliszkach.

Od kilku dni bawi w Druskiennikach były premjer Prystor, który przed kilku dniami powócił z Litwy gdzie odbył szereg rozmów z wybitnymi politykami litewskimi, a między innymi z prezydentem Smetoną.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że w najbliższych dniach rozpoczną się na nowo rozmowy między Polską, a Litwą, aby ostatecznie doprowadzić do nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między obu państwami.

W najbliższych dniach spodziewane jest przybycie do Wilna delegatów działaczy gospodarczych z Litwy.

Profanacja 50 mogił żołnierskich

SKOLE 6. 7. (tel. wł. G) Onegdaj posterunek policji w Kozowej otrzymał wiadomości od wójta wsi Orawy, Oleksego Ureluka iż **na górze Żwinin, na której to znajdują się groby poległych w wojnie światowej żołnierzy, 8 parobków z Tobczynem Michałem na czele rozkopało 50 grobów w poszukiwaniu za bronią i amunicją.**

Doniesienie wskazywało, że wszystkie rzeczy zrabowane z mogił sprzedane zostały kupcom żydowskim Izakowi Landauowi i Salomonowi Hirschowi z Kozowej. Policja udała się do wskazanych kupców i przeprowadziła rewizję w wyniku której zakwestjonowano znalezione 2 karabiny rosyjskie, 3 kg prochu strzelniczego oraz 100 kg starej amunicji.

Wszystkich parobków przytrzymano Dalsze dochodzenia prowadzi się.

Młodzi Str. Narodowego w Częstochowie przebywają nadal w więzieniu

CZĘSTOCHOWA 6. 7. (tel. wł. z) „Gazeta Narodowa" podaje tekst postanowienia Sądu Okregowego, jakie doręczono przebywającym w areszcie w Częstochowie młodym Str. Nar. Jeden z punktów uzasadnienia brzmi:

„Wydział śledczy w Częstochowie miał poufne informacje, że w ostatnich czasach organizacja Młodych Stronnictwa Narodowego miała na celu m. in. popełnianie przestępstw, a mianowicie: niszczenie mienia pewnej grupy obywateli państwa (żydów), dokonywania zamachów na ich nietykalność, fizyczną i jako dalszy cel — dokonaie zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego.

Odnośnie do zmiany przemocą ustroju państwa i do obalenia istniejących władz, to — jak wynika z całokształtu sprawy — nie był to jakiś ściśle sprecyzowany i określony plan w tym kierunku, a jedynie tylko było to dążeniem organizacji tej. Odnośne dane konfidencjonalne znalazły potwierdzenie w objektywnie stwierdzonych danych, a mianowicie, że na zebraniach Młodych stale bywały wznoszone okrzyki: „Niech żyje rewolucja narodowa".

Młodzi Str. Nar. przebywają nadal w więzieniu śledczem.

Od Wydawnictwa

Kierownictwo redakcyjne „Kurjera" objął p. JAN MATYASIK, b. redaktor naczelny „Głosu Narodu" i w ostatnich latach korespondent pism narodowych z Rzymu, Genewy i Paryża. P. Matyasik nie jest nieznanym naszym Czytelnikom, gdyż w ostatnich miesiącach zasilał „Kurjera" swemi korespondencjami z Paryża.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA:

Opłaty szkolne utrzymane w dotychczas. wysokości

WARSZAWA, 6. 7. (tel. wł. — G.). Wobec zbliżającego się rozpoczęcia roku szkolnego ministerstwo oświaty wydało zarządzenie do kuratorjów okręgów szkolnych w sprawie opłat. **Opłaty te zostaną utrzymane w dotychczasowej wysokości, natomiast wprowadzono dalsze ulgi, z których korzystać będą obok dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, również dzieci niezamożnych inwalidów wojennych oraz niezamożnych kawalerów Virtuti Militari i odznaczonych Krzyżem Niepodległości.**

Znowu odebranie „mieczyka"..

Mimo orzeczenia Sądu Najwyższego, zezwalającego na noszenie „mieczyków Chrobrego", będących odznaką członków Obozu Narodowego, konfiskaty „mieczyków" nadal się powtarzają.

W tych dniach posterunkowy P. P. w Tarnowie odebrał „mieczyk Chrobrego" p. Janowi Bielatowiczowi, stud. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkowi Młodzieży Wszechpolskiej w Krakowie. Numer posterunkowego jest znany.

Zjazd dyrektorów Izb Skarbowych

WARSZAWA, 6. 7. (tel. wł. — G.). We czwartek w Ministerstwie skarbu rozpoczęły się obrady dwudniowego zjazdu dyrektorów Izb skarbowych. — Obradom przewodniczy p. minister skarbu prof. Władysław Zawadzki. — W obradach zjazdu bierze udział wiceminister skarbu W. Staniszewski. Tematem obrad zjazdu jest **omówienie prac specjalnych komisyj kwalifikacyjnych, które niebawem powołane zostaną w województwach i powiatach, celem dokonania klasyfikacji gruntów.**

Pożegnanie dyr. Dziadosza

WARSZAWA, 6. 7. (PAT). Dziś o godz. 12 w biurze Sejmu odbyła się uroczystość przekazania przez odchodzącego na stanowisko wojewody kieleckiego dyrektora dr. Wł. Dziadosza urzędowania nowemu dyrektorowi Al. Rutkowskiemu. Dr. Dziadosza imieniem podwładnych i współpracowników żegnał zastępca dyrektora.

Lot po Polsce Adamowiczów

WARSZAWA 6. 7. (PAT) Bracia Adamowicze rozpoczną na swym samolocie lot po Polsce. Program i trasa lotu ustalana jest przez Aeroklub Rz. P. 15 bm. bracia przybędą do Inowrocławia jako goście aeroklubu kujawskiego, który zorganizuje tam w tym czasie zlot gwiaździsty.

Wysoki kurs pożyczek

N. JORK, 6. 7. (PAT). Dnia 5 b. m. **7-proc. pożyczka stabilizacyjna notowana była na giełdzie nowojorskiej przy zamknięciu 114.5/8, a więc po kursie b. wysokim.** Zaznaczyć należy, że od dłuższego czasu kurs pożyczki stabilizacyjnej wahał się w granicach 111—113. **Również i inne pożyczki polskie na giełdzie nowojorskiej osiągnęły ostatnio wysokie kursy.** M. in. 6-proc. pożyczka dolarowa wynosiła 72, 8-proc. Dillonoska 85.

Niemcy odebrały debit dziennikom szwajcarskim

BERLIN, 6. 7. (PAT). Wielu dzienników szwajcarskim, które ostatnio miały w Niemczech dużą poczytność **odebrany został debit na dwa tygodnie. Przeciw temu zarządzeniu zaprotestował poseł Szwajcarji w Berlinie, który wyjaśnił, że o ile w ciągu 72 godzin nie nastąpi zmiana rozporządzenia, rząd szwajcarski zastosuje represje.**

Z CHWILI

Flondry i Żydzi

„Gazeta Warszawska“ donosi, że niedawno rabinat warszawski pod wpływem propagandy na rzecz spożywania ryb z polskiego morza, zezwolił swym współwyznawcom na ich konsumcję.

Wywołało to wielki „gewałt“ wśród ortodoksyjnych synów Izraela. Jakże to jeść flondry? Przecież to trefne, a przedewszystkiem nie można tego faszerować. W memorjale, złożonym rabinatom, ortodoksi pozatem piszą, że „flondry nie mają łuski, a natomiast posiadają tylko jedno oko“. A wiadomo, że ryby z jednem okiem są bardzo niesmaczne, dobre chyba dla gojów...

Jedzenie ryb bez łuski jest istotnie żydom zakazane odnośnemi przepisami talmudycznemi. Gorzej z tem jednem okiem... O tem i talmud nic nie mówi, a zresztą flondry mają... dwoje oczu, tylko umieszczone po jednej stronie.

Czyżby to był więc brak wiadomości ichtjologicznych, czy też nadmiar gorliwości ortodoksyjnej, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o popieranie polskiego przemysłu rybnego?

rykski

Interesująca Interpelacja w Izbie Gmin

LONDYN, 6. 7. (PAT). Na zapytanie członka partji pracy Morgana Jonesa, odpowiedział Baldwin w Izbie Gmin, że **wizyta lorda Hailshama we Francji nie zawiera żadnych momentów politycznych, a spowodowana została pragnieniem pewnych brytyjskich czynników oficjalnych odbycia podróży na pola bitwy z czasów wojny. Tego rodzaju podróże miały miejsce już kilkakrotnie w przeszłości.**

Co do wizyty min. Barthou, to Baldwin odesłał interpelanta do odpowiedzi, złożonej w Izbie swego czasu przez min. spr. zagr. Simona, który oświadczył, że **wizyta Barthou da możność omówienia z nim spraw interesujących jednocześnie oba państwa.** Następnie deputowany zapytał, czy można sądzić, że także wizyta gen. Weyganda w Londynie nie miała żadnego znaczenia politycznego i że w czasie tych wizyt nie powzięto żadnych zobowiązań, jak to się stało w czasie podobnej wymiany wizyt w r. 1914. Na to odpowiedział Baldwin, że w wizytach tych nie było nic ponadto, co wicepremjer wymienił w swej poprzedniej odpowiedzi.

Papen rozpocznie wkrótce urlop

LONDYN, 6. 7. (PAT). Reuter donosi z Berlina, iż **Papen pozostaje nadal na stanowisku wicekanclerza i przebywa obecnie w Berlinie. Niemniej jednak** opierając się na krążących w Berlinie pogłoskach Reuter zaznacza, iż **Papen uda się wkrótce zagranicę na urlop, w czasie którego zostanie podane do wiadomości, że Papen wycofuje się z życia politycznego.**

LONDYN, 6. 7. (PAT). Reuter powołując się na dobrze poinformowane źródła w Berlinie donosi, iż czystka w oddziałach szturmowych trwa w dalszym ciągu. 40 proc. stanu liczebnego tych oddziałów, liczących 2 i pół miljona ludzi, zostało już zwolnionych.

Wzrost produkcji sowieckiej

MOSKWA 5. 7. (PAT) Prasa sowiecka ogłasza dane statystyczne dotyczące rozwoju sowieckiego ciężkiego przemysłu w ciągu pierwszego półrocza br. Według tych danych wartość produkcji ciężkiego przemysłu osiągnęła 9.400 milj. rubli.

W ten sposób **wartość produkcji w pierwszem półroczu przekroczyła wartość produkcji zeszłorocznej za cały rok.** Ponieważ plan produkcyjny ustalony został na 20 miljardów r., przeto wartość produkcji w pierwszem półroczu 1934 stanowi 47 proc. całorocznego planu, **co dotychczas nigdy jeszcze nie było notowane.** W związku z tem przewidywane jest znaczne przekroczenie planu. Według tych danych produkcyjność pracy oraz koszta produkcji uległy również poprawie.

Wielkie uroczystości na cześć Curie-Skłodowskiej w Paryżu

PARYZ, 6. 7. (PAT). **Francuskie ministerstwo oświecenia publicznego komunikuje: rząd francuski licząc się i szanując wolę rodziny śp. Marji Curie Skłodowskiej, aby pogrzeb odbył się z udziałem jedynie najbliższej rodziny, nie zgłaszał do parlamentu wniosku o urządzenie wielkiej uczonej pogrzebu na koszt państwa. Niemniej rząd zamierza na początku roku akademickiego zorganizować uroczystość ku czci kobiety, którą oddała niepospolite usługi nauce i ludzkości, a której Francja ma zaszczyt być drugą ojczyzną.**

Przed zjazdem 400 filozofów w Pradze

Praga, w lipcu.

W pierwszych dniach września obradować będzie w stolicy Czechosłowacji, Pradze, VIII Międzynarodowy zjazd filozofów. Komitet organizacyjny spodziewa się, że na zjazd ten przybędzie **około 400 delegatów - filozofów**, którzy obradować będą nad najbardziej zasadniczemi kwestjami.

Jak wiadomo instytucja zjazdu międzynarodowego filozofów istnieje od 1900 roku, przyczem zjazd odbywa się co cztery lata.

Tym razem siedzibą zjazdu będzie miasto słowiańskie — Praga. Stolica Czechosłowacji ujrzy w tym okresie m. in. sławnego filozowa włoskiego **Benedetta Crocego** (o ile rząd faszystowski pozwoli mu wyjechać, przypomnieć bowiem należy, że dzieła Crocego są na indeksie). Dalej przybędzie hinduski myśliciel **Rahdakrisznana,** sławny Francuz, fizyk **Langevin,** i filozof **Lalanda,** — przyjadą: znany przywódca witalistycznego kierunku, prof. **Driesch** oraz prag **matysta Schiller** z Oxfordu. Z Ameryki zawitają chicagowscy profesorowie **Smith i Montagne.** Szkoda tylko, że komitetowi przygotowawczemu nie udało się nakłonić do wzięcia udziału w kongresie sławnego Hiszpana **Ortegua Gassetá,** aby mógł coś ciekawego powiedzieć o kryzysie demokracji.

Program kongresu tym razem jest bardzo ograniczony. Tematem obrad będzie przedewszystkiem zagadnienie **granic nauk przyrodniczych.** Mówcami będą fizyk Langevin i biolog Driesch.

Pozatem kongres zajmować się będzie stosunkiem idealnej normy do relatywności, dalej kwestją **„wartości“,** przyczem głównym referentem tego zagadnienia będzie obok znakomitych mówców angielskich, berliński filozof rosyjskiego pochodzenia **M. Hartmann.**

Innym problemem, który rozpatrywany będzie na kongresie ponownie (poprzednio rozpatrywany był na kongresie Heidelaskim), i który zwłaszcza na Polaków działa przyciągająco, jest **kwestja logistyki,** owej specjalnej gałęzi logiki, **która chce się obchodzić z pojęciami tak jak z cyframi,** tworzyć ich szeregi, dodawać i odejmować, ba nawet mnożyć.

Nie jest więc dziełem przypadku, że referentem logistyki będzie **Polak, prof. Łukasiewicz** z Warszawy. **Mówcą** kontra będzie wspomniany już pragmatysta i namiętny przeciwnik formalnej logiki, prof. F. C. S. Schiller z Oxfordu. Dyskusja, która prawdopodobnie potrwa kilka dni, będzie nadzwyczaj żywa. Miejmy nadzieję, że prof. Łukasiewiczowi uda się obronić swe stanowisko.

Świat dziś łamie sobie głowę nad kryzysem demokracji. Wszędzie w okresie dyktatur mówi się o kryzysie demokracji. Nie dziw więc, że głównym punktem porządku dziennego kongresu filozofów będzie właśnie ta kwestja. — **Głównymi mówcami będą Amerykanin Montagne (pro) i Włoch Bodrero (contra).** Los chciał, że w Pradze, siedzibie największego demokraty, wielkiego myśliciela, prezydenta Czechosłowacji, filozofowie o głośnych nazwiskach będą mówić o kryzysie demokracji.

Skompletowanie korporacyj włoskich

RZYM, 6. 7. (PAT). Dziennik Urzędowy ogłasza **dekrety powołujące do życia 6 ostatnich już korporacyj, których liczba ostatecznie wyniesie 22.** Ministerstwo korporacyj przeszle dziś do partji faszystowskiej i organizacyj pisma wzywające do desygnowania swych przedstawicieli. **Kandydaci muszą być dobrymi faszystami, ludźmi moralnymi i etycznymi, technicznie uzdolnieni** oraz należeć do tej kategorji, która ich wybrała. Kandydaci muszą być desygnowani do dnia 28 października br.

Dalszy ciąg konferencji rozbrojen. w październiku

LONDYN, 6. 7. (PAT). Zbliżony do **przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej** Hendersena „Daily Herald“ zamieszcza wiadomość, że zostało **postanowione nie zwoływać prezydjum konferencji rozbrojeniowej wcześniej niż w** połowie października. Jednym z motywów odsunięcia daty posiedzenia na tak późny termin, jest przypuszczenie, **iż w październiku Niemcy zechcą powrócić do Genewy.**

Manifestacje komunistyczne w Amsterdamie

AMSTERDAM, 6. 7. (PAT). W dzielnicy robotniczej doszło wczoraj do zajść wywołanych przez komunistów, którzy zorganizowali manifestację na znak protestu przeciw obniżeniu zasiłków pieniężnych dla bezrobotnych. **Policja** początkowo usiłowała rozproszyć manifestantów pałkami, gdy jednak demonstranci poczęli budować barykady, dała ognia. 7 osób zostało rannych.

Krwawy plon strajku robotników portowych

SAN FRANCISCO, 6. 7. (PAT). Liczba ofiar wczorajszych krwawych zajść między policją, a strajkującymi robotnikami portowymi wynosi po stronie demonstrantów **trzy osoby zabite i kilkadziesiąt rannych oraz wiele zatrutych gazami,** stosowanemi przez policję przy rozpędzaniu tłumów. Po stronie policji kilku posterunkowych odniosło rany.

Premjer Turcji o stosunkach z Polską

ANKARA 6. 7. (PAT) Premjer Turcji Ismet Pasza przemawiając w Izbie gdzie wygłosił expose o polityce zagranicznej, **poświęcił pewien ustęp Polsce. Pragniemy — mówił premjer — i żywimy nadzieję, że nasze dobre stosunki z Polską rozwiną się i w dziedzinie ekonomicznej.**

Naga dusza Trzeciej Rzeszy

Aby zdać sobie sprawę z następstw, jakie zdarzenia w Niemczech, w ciągu trzech krwawych dni od 30-go czerwca do 2-go lipca br., będą miały nawewnątrz Trzeciej Rzeszy i nazewnątrz, trzeba określić sobie przedewszystkiem wyraźnie te rysy niezwykłe, które nadają dokonanemu działaniu rządowemu jego znamię czy piętno, utrwalające się w umysłach kraju i świata.

1) W obozie nacjonal - socjalistycznym ujawnił się już dostatecznie i Jo głębi od dłuższego czasu zarysowujący się rozłam. W jego rzeszy bojowej, a mianowicie w oddziałach szturmowych, obliczanych na jakieś 3 miljony ludzi, a tworzących żywą siłę panującego stronnictwa, jest to nietylko rozłam, ale wręcz rozpad. Co po rozejściu się na wywczasy, zarządzone narazie na miesiąc od 1-go lipca br., z częściowym zakazem noszenia mundurów poza okre ślonemi okolicznościami, pozostanie z tego posiłkowego wojska jednego stronnictwa, które okazało się przeżarte bar dzo rozbieżnemi dążnościami społeczno - politycznemi, niewiadomo, ale że zjawisko to nie powróci w swym poprzednim rozmiarze i postaci, to pewna. Zanim Führer Hitler dokona przebudowy S. A., czyli oddziałów szturmowych mając narazie tylko około stutysięczne S. S., czyli oddziały ochronne, opiera się Kanclerz Hitler już przeważnie o Reichswehrę i o Schutzpolizei, czyli o czynniki nie przezeń stworzone i składające przysięgę nie jemu, lecz państwu.

2) Zgniecenie tzw. spisku czy buntu odbyło się w sposób, jaskrawo urągający zarówno poczuciom ludzkim jak urządzeniom prawnym, które przyświecają nowoczesnemu życiu zbiorowemu narodów cywilizacji chrześcijańskiej. Nawet rozbieżności w łonie S. A. nie przybrały wcale postaci ani buntu ani nawet spisku, tak iż przewódcy, posądzani o złe zamiary z kap. Roehmem na czele, wpadali w ręce zupełnie zaskoczeni, bezbronni, śpiący, czyli w całej tej sprawie nie widać wogóle owego buntu, a widać tylko przygotowaną najdokładniej rzeź podejrzanych na zimno. Objęcie obławą także innych kół, niewątpliwie niczem nie związanych z biegunowo przeciwległym odłamem skrajnym S. A., jak b. kanclerza jen. von Schleichera, wyczekującego na rządy Reichswehry, jak naczelnego działacza katolickiego berlińskiego dra Klausnera, walczącego o swobodę sumienia przeciw strychulcowi nacjonal-socjalistycznemu, jak zachowawców z otoczenia wicekanclerza v. Papena i z kół Herrenklubu, było wynikiem jedynie potwornego uznania dogodności pozbyciu się, za jednym zachodem, wszelkich możliwych kiedykolwiek przeciwników. Nad całym zabiegiem góruje, jako rys najważniejszy i nieodwołalnie obciążający, przeprowadzenie straceń przez najwyższe czynniki urzędowe samowolnie, bez sądu, a dołączają się do tego zabarwienia tak, mówiąc łagodnie, nieszlachetne, jak bezczeszczenie zabitych zarzutami przywar, na które latami patrzyło się przez palce, lub tak wstrząsające, jak zgładzenie żony jen. Schleichera u boku męża. Uchwalenie przez rząd Rzeszy dnia 3 go bm., na podstawie pełnomocnictw, krótkiej ustawy, głoszącej w jednym artykule i niewielu wyrazach, że zarządzenia, wykonane od 30-go czerwca do 2-go lipca 1934, są zgodne z prawem, jest tylko potwierdzeniem, że w chwili wykonania były one nieprawne.

A następstwa?

Nawewnątrz wątpliwe wzmocnienie rzeczywiste w parze z niewątpliwem zachwianiem pojęciowo - uczuciowego podłoża ruchu Hitlera. Być może, iż pozbycie się upatrzonych przeciwników daje doraźne korzyści, niewiadomo jednak czy nie zrównoważone conajmniej nawet w znaczeniu prostej siły, rozpadem własnego wojska Führera. Niechybne jest natomiast zwichnięcie tego pędu, który ruchowi Hitlera dawała, wśród dziesiątek miljonów dzisiejszego pokolenia niemieckiego, wiara w młodą i czystą krzepkość obozu nacjonal - socjalistycznego, dziś zbryzganego krwią i brudem, a niemniej też urok dojścia do władzy drogą prawną i sprawowanie jej w zgodzie z prawem, choćby po swej myśli przekształconem, który prysł całkowicie w wybuchu nieokiełznanego bezprawia. Ruch Hitlera stracił, w oczach ludności niemieckiej, prawdopodobnie dużo siły gromadnej, a napewno jeszcze więcej polotu duchowego.

Nazewnątrz przebudzenie usypianej i usypiającej czujności, przez oświetlenie, jak w błyskawicy, tej prawdy, że hitlerowska Trzecia Rzesza jest zdolna do wszystkiego. Niema niemożliwości, byle była sposobność; wszelkie sposoby będą wtedy dobre To przeświadczenie nieuchronnie się ustaliło po krwawej trzydniówce wszędzie w świecie. I zaważy ono bardzo poważnie na stosunkach innych krajów z Trzecią Rzeszą, oraz na rozwoju tych wszystkich prze sięwzięć europejskich, które są w toku w obecnej chwili, a zmierzają do zabezpieczenia się przed wrzeniem w kotle niemieckim.

Ruch Hitlera, który wywołując wiele zupełnie uzasadnionych niechęci, zastrzeżeń i potępień, miał jednak w sobie pierwiastki, budzące bądźto szacunek, bądźto przynajmniej życzliwe zajęcie, podtrzymywane ujmującemi właściwościami Führera, niewątpliwie bardzo sobie zaszkodził tem nagłem i żywiołowem ukazaniem nagiej duszy nowoczesnego germanizmu, którego chełpliwe nawroty ku pierwotności i pogaństwu tkwią bodaj głębiej, niż mogło się zdawać.

STANISŁAW STROŃSKI

Walki wewnętrzne
wśród prawosławnych na Wołyniu

Jak wiadomo na Wołyniu toczy się od dłuższego czasu walka wśród prawosławnego duchowieństwa i wiernych o **to, czy prawosławie na Wołyniu ma utrzymać swój dotychczasowy charakter rosyjski, czy też ma stać się narodowym kościołem rusko - ukraińskim.**

Przedmiotem walki są **stanowiska duchownych i — co pozostaje w związku z osobą danego duchownego — język nabożeństw.** Ukraińcy wołyńscy wykazują jednak taką agresywność, że domagają się wprowadzenia języka rusko - ukraińskiego nawet tam, gdzie duchowny jest Rosjaninem. Należy dodać, że dotychczas we wszystkich cerkwiach językiem nabożeństw był **język starosłowiański** i — obok niego — rosyjski.

Na tle tych przeciwieństw doszło do starć fizycznych, o których czytelnicy „Kurjera‘ byli w swoim czasie poinformowani. Przypomnimy je tu pokrótce.

Biskupem łuckim został przed dwoma laty „Ukrainiec“, **ks. Polikarp.** Od tego czasu dochodzi często na terenie cerkwi prawosławnej na Wołyniu do konfliktów między duchownymi tego wyznania. Ostatni taki konflikt miał miejsce w dniu 17 czerwca br., kiedy to w soborze prawosławnym równieńskim odprawiał nabożeństwo ks. biskup Polikarp z okazji dziesiątej rocznicy założenia ukraińskiego gimnazjum w Równem. Wtedy to proboszcz równieńskiego soboru **ks. Dimitrij Sajkowicz** zachowaniem się swojem podczas i po nabożeństwie zademonstrował swoją niechęć do „ukraińskiego“ biskupa. W dwa dni poem ks. Sajkowicz zwołał zebranie parafjan do soboru i począł zbierać podpisy pod petycję do wyższych władz cerkiewnych o zachowanie słowiańskiego języka nabożeństwa, a niewprowadzanie „ukraińskiego“, jak to uczynił ks. biskup Polikarp w dniu 17 czerwca.

Tu już **relacje o dalszym przebiegu zdarzeń są różne.** „Ukraińcy“ twierdzą, **że zgromadzony w soborze tłum poturbował posła na Sejm z Wołynia Skrypnyka** (BB.), który usiłował interwenjować przeciw ks. Sajkowiczowi. Strona przeciwna natomiast twierdzi, że zajście spowodował poseł Skrypnyk, który miał znieważyć czynnie ks. Sajkowicza. Ta sama strona łączy z awanturą, wywołaną przez posła Skrypnyka, **nagłą śmierć innego księdza prawosławnego, Czajkowskiego,** którego miało zabić wzruszenie na wieść o zajściach w soborze rówieńskim.

„Ukraińska Nywa“, wychodząca w Łucku na Wołyniu, donosi w n-rze 21 z 5 bm. o dalszej akcji ukraińskiej. Mianowicie Prezydjum Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji Wołynia, do której należą wszyscy ukraińscy posłowie wchodzący w skład BB., **wniosło memorjał do Arcybiskupa prawosławnego na Wołyniu,** ks. Aleksego. W memorjale tym ukraińscy posłowie domagają się zawieszenia ks. Sajkowicza w jego obowiązkach duszpasterskich i pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Aby zaś zwiększyć nacisk ukraiński na opinję publiczną zwołali ci sami ukraińscy posłowie **wiec w Równem,** w dniu 24 czerwca br. Na wiecu przemawiali posłowie Skrypnyk, Bura i Teleżyński, którzy też przedłożyli wiecowi do uchwalenia rezolucje, potępiające ks. Sajkowicza, a wyrażające zaufanie kierownikowi akcji ukrainizacyjnej, posłowi Skrypnykowi.

W ten to sposób w dzisiejszej Polsce, podobnie jak w Polsce XVII i XVIII wieku, toczą się na kresach **walki religijne, a raczej narodowościowe, kryjące się za parawanem cerkiewnym.** Obyty dzisiejsi urzędnicy Państwa Polskiego wykazali więcej rozumu politycznego, niż ich poprzednicy z okresu przedrozbiorowego.

R.

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Urywki z dnia

Snop światła na Niemcy

Jakkolwiek Polska jest bezpośrednim sąsiadem Niemiec, nie można powiedzieć aby opinja polska była dokładnie informowana o tem, **co się naprawdę dzieje za naszą zachodnią granicą.** Nieodpowiedzialność rozwielmożnionej ostatnio w Polsce prasy brukowej doprowadza do tego, że opinja publiczna polska alarmowana jest raz po raz różnemi „tatarskiemi wieściami“. A może dzieje się to z poduszczenia międzynarodowych przeciwników hitleryzmu?

Interesujące wiadomości o wewnętrznej sytuacji Niemiec przynosi korespondencja z Berlina „Gazety Polskiej“. — Autorem korespondencji jest p. Kazimierz Smogorzewski, kóry pisze m. in. tak:

Rząd twierdzi, że przez wyprawienie na tamten świat głów spisku zaoszczędził krajowi **wojny domowej, która pociągnęłaby za sobą setki lub tysiące ofiar.** Rząd kanclerza Hitlera widzi dostateczne uzasadnienie dla swej bezwzględności w wielkiej idei ruchowi hitlerowskiemu przyświecającej. Jest to idea niemieckiego Państwa narodowego, Państwa opartego na solidaryzmie społecznym Państwa wolnego od wszelkich więzów i wpływów zewnętrznych dynastycznych czy kościelnych, kapitalistycznych, czy komunistycznych, jawnych czy tajnych. Można tę ideę krytykować i odrzucać, ale niebacznem byłoby odmówienie jej sugestywnej siły i zamykanie oczu na fakt, że **idea ta ma w Niemczech miljony fanatycznych zwolenników. O realizację tej idei walczy kanclerz Hitler.**

P. Smogorzewski podaje także bardzo ciekawe wiadomości o wewnętrznem ugrupowaniu sił w Niemczech. A więc za kanclerzem Hitlerem stoi przedewszystkiem nar. soc. partja z Rudolfem Hesse na czele; następnie t. z. Arbeitsfront i jego przywódca Robert Ley; dalej t. z. Arbeitsdienst i kierownik tegoż płk. Hierl oraz „Hitlerjugend“ wraz ze swoim „Führerem“ Baldurem von Schirach, a wreszcie groźna czarna gwardja sztafet ochronnych — Schutz - Staffeln i jej wódz Henryk Himmler. **Największą rewelacją jest fakt, że „Schutz - Staffeln“ liczą już 100.000 ludzi.**

Ciekawe są też dane p. Smogorzewskiego o Reichswehrze, która nie jest, wedle p. Smogorzewskiego, jakimś elementem samodzielnym w polityce wewnętrznej.

Czy polityka zagraniczna Niemiec wróci do dawnych metod i planów ?

Warszawskie „A. B. C.“ przepowiada znaczne osłabienie Hitlera, a wzmocnienie wpływów niemieckich sfer konserwatywnych, oddanych Hohenzölernom. W szeregu zmian, jakie — wedle „ABC“ — nastąpią, nie poślednią może być zmiana w polityce zagranicznej.

Nie mniej poważne zmiany zajść mogą także w polityce zagranicznej **Niemiec.**

I tu liczyć się należy ze stopniowym powrotem do wpływów ludzi i koncepcyj dawnej Wilhelmstrasse. W szczególności niewiadomo czy ostanie się w całości polityka wschodnia narodowego socjalizmu. Dyplomacja wilhelmowsko - stressemanowskiego typu, **odepchnięta przed rokiem od wpływów, a dziś znowu gotowa do objęcia steru,** zgoła inne ma poglądy na sprawę rosyjską, polską, litewską czy ukraińską, aniżeli ortodyksyjny hitleryzm.

Najsłuszniejsze, naszem zdaniem, stanowisko wobec niemieckich przewrotów zajmuje świetny pisarz francuski i najlepszy znowu Niemiec we Francji Jacques Bainville, który w jednym z ostatnich swoich artykułów wprost twierdzi, iż w tej chwili wszelkie prognostyki co do dalszego rozwoju wypadków w Niemczech mają charakter ryzykancki (tout pronostic est aventureux).

Nie rzucać pereł przed wieprze

Co tydzień czytam „Mały Przegląd", dodatek dla młodzieży wydawany przy sjonistycznym „Naszym Przeglądzie" w Warszawie i co tydzień znajduję tam jakiś kamyczek, przeznaczony przez młodocianych redaktorów tego żydowskiego pisma do polskiego ogródka. — W ostatnim numerze odnalazłem tam potężny kamień, świadczący o tem, że Żydzi zdają się nie mieć żadnego respektu dla kultury polskiej, którą wyśmiewają w sposób urągający wszelkiej kulturze.

Oto, co młoda żydówka myśli o arcydziele naszej literatury „Ogniem i mieczem":

Dawniej szalenie lubiłam lekcje polskiego. Na lekcji polskiego można było pogawędzić, podyskutować. W tym roku, szczególnie w ostatniem półroczu zmienił się ten stosunek do lekcji języka polskiego.

A wszystko przez dzieło Sienkiewicza „Ogniem i mieczem", które naprawdę stanęło nam już kością w gardle. Bo jeżeli książka ta cokolwiek interesuje chłopców, to nas śmiertelnie zanudza. Opinję nasze o bohaterach są od początku ustalone, a więc:

1) **Skrzetuski — krowiasty, kretyn (powiedzenie to jest obecnie w modzie).**

2) **Helena — zatracone ciele, (szczególnie złoszczą nas „frendzle jej brwi")**

3) **Bohun — cudny, morowy, byczy, klawy** itp. przymiotniki.

Lecz i Bohun spowodu swej płomiennej miłości do tej „cielęciny" stracił ostatnio na wartości. Jak długo mamy jeszcze **do czynienia z „amorami" Bohuna**, morowemi fortelami Zagłoby, idzie nam jeszcze jako-tako. Lecz gdy zaczynają się długie, bajecznie barwne i plastyczne opisy bitew i potyczek, jesteśmy zmuzone i rozdrażnione.

Na to odpowiedź może być tylko jedna: **doprowadzić do tego, aby żydki nie potrzebowały wogóle czytać Sienkiewicza.** A na to sposób jest tylko jeden i sposób ten zyskuje coraz więcej zwolenników wśród patrjotów polskich. Caveant Judei!

Musimy zdobyć miasta

Wybitny działacz narodowy poseł Rymar drukuje w „Gazecie Warszawskiej" cykl artykułów o katastrofalnej sytuacji polskiej ludności wiejskiej. Poseł Rymar jest zdania, że wieś polska musi pójść na zdobycie i spolszczenie miast.

Wieś polska ma dziś mnóstwo bezrobotnej inteligencji. Liczbę maturzystów z seminarjów nauczycielskich oczekujących beznadziejnie na posady, **obliczają na 10.000.** Takich, którzy ukończyli gimnazjum, a nawet uniwersytet, i takich, którzy gdzieś po drodze utknęli, mamy również liczne tysiące. Nie stanowią już oni materjału na małego rolnika, zadawalającego się chlebem, kapustą i ziemniakiem. Dlaczego nasze organizacje spółdzielcze rolniczo-handlowe nie sięgnęły do tego rezerwoaru, dlaczego oni sami, śladem Rusinów, nie **poszli w kierunku handlu spółdzielczego?** Może jeszcze czekają na głodowe posady nauczycielskie i urzędnicze, może jeszcze łudzą się. **A przecież szkoda każdego dnia i młodych lat.**

Szkoda każdego dnia i młodych lat. Młoda inteligencja polska docenia powagę sytuacji i z pewnością pójdzie w jedynym możliwym kierunku: unarodowienia wsi, zdobycia i spolszczenia miast.

R.

Ks. Stanisław Stojałowski

II.

NAMIESTNIK PRZECIW DZIAŁACZOWI

Akcja polityczna X. Stojałowskiego, jak i olbrzymi **dwunastotysięczny zjazd chłopów w roku 1883 w Krakowie z okazji zwycięstwa wiedeńskiego**, co jednozgodnie ówczesne t. zw. postępowe pisma, jak i konserwatywne z „Czasem" na czele, nazwały **„rozwłóczeniem chłopów i marnowaniem pieniędzy"**, zwróciły baczną uwagę namiestnictwa. Już od r. 1875 szły na młodego działacza liczne skargi do kurji arcybiskupiej, w czem główną rolę odgrywali namiestnicy. Na prowincji powstrzymywali akcję uświadamiania narodowego, polityczznego chłopów, starostowie Polacy w służbie austrjackiej, we Lwowie sam namiestnik próbował wpłynąć na arcybiskupa. Osiągnęło to zamierzony skutek, gdy namiestnikiem został Kazimierz hr. Badeni. Ten bezwzględnie konfiskował pisma redagowane przez Stojałowskiego, rozwiązywał kółka rolnicze, wstrzymywał dochody probostwa kulikowskiego. Równocześnie ówczesny arcybiskup lwowski przy pomocy sufragana kniazia Puzyny, zawiesił Stojałowskiego w urzędowaniu kapłańskiem.

Sąd wytoczył mu proces o lekkomyślne zaciąganie pożyczek i nie obracanie ich na poprawę budynków plebańskich.

Namiestnictwu chodziło za wszelką cenę, aby sąd udowodnił winę Stojałowskiego, uwikłał go w procesie, któryby sparaliżował jego działalność polityczną. Wprawdzie brakło prokuratorowi dowodów winy, świadkowie zaś zeznawali na korzyść Stojałowskiego, wszyscy wierzyciele odstąpili od konkursu, ale z chwilą uwięzienia sąd musiał za wszelką cenę dziewięciomiesięczne przetrzymanie upozorować jakimkolwiek wyrokiem. Od tego czasu „dziwnym zbiegiem okoliczności, dłuższe i krótsze „schowania" i areszty jego zbiegały się zawsze z energiczniejszą akcją polityczną w całym kraju. Z tego względu można wytłumaczyć sobie zwrot do ludu z „Kalendarza Wiecznego": „Nie smućcie się, bo każdy rok, który się dla mnie poczyna w więzieniu, przynosi ludowej sprawie jakiś nowe zwycięstwo.. Ani jednego miesiąca w ciągu sześciu lat nie było prawdziwego pokoju. Jedną ręką pisać trzeba było, a drugą się bronić". W więzieniu lwowskiem w roku 1889 poznawszy się z towarzyszami B. Wysłoucha oskarżonymi o zakładanie tajnych organizacyj „socjalno - demokratycznych" w gorących dyskusjach przygotowywał swój przyszły program, obeznany już dokładnie z literaturą socjalistyczną.

WIĘZIENIA I PROCESY

Im bezwzględniejszem było postępowanie władz świeckich i duchownych tem namiętniejszym stawał się jego opór tem gwałtowniejszemi starania o realizację swego programu. Odpowiedzią na to była **klątwa, jako wyrok śmierci moralnej.** Mimo tak wielkiego ciosu, Stojałowski nie zaprzestaje pracy politycznej i redaktorskiej. Była to bowiem jedna z tych indywidualności, która w nieszczęściu nabiera sił i energji. Trzymany w więzieniu w przeciągu lat siedmiu, przeszło dwa lata (7 miesięcy kary przypadło mu za walkę z wielkimi kapitalistami śląskimi) odcięty od ludzi, pozbawiony książek, nie zdobywa się na akt pokory czy uniżenia. Otrzymuje listy od rodziny, przyjaciół i parafjan, wstawiających się za nim do arcybiskupa, by nagiął się do woli namiestnika i konsystorza, w odpowiedzi na co Stojałowski studjuje kodeks karny, pisze memorjały do ministerstwa, arcybiskupa, które prokurator skrzętnie przechował w swych aktach, by wreszcie niezłamany napisać: „Obszerniej uczuć, obietnic, przepraszań, przyrzeczeń ponawiać nie dopuszcza mi okoliczność przymusowego, a więc podejrzanego położenia. O ile zaś w takowem zmiany zajść mogą bez względu na skutek mej prośby szczerze i nieobłudnie dodać mogę, że uznając we wszystkiem Wolę Najwyższą Bożą, o ile w ludzkiej to mocy, na nikogo nie narzekam, nikomu nie złorzeczę, ani zemsty nie pragnę — i na przyjęcie wszelkich zarządzeń Woli Bożej staram się być gotowym".

Takim tonem rzadko kiedy przemawiał więzień polityczny, zdający sobie sprawę z nielegalnego przetrzymywania go w więzieniu. Tymczasem sędzia śledczy przy pomocy namiestnictwa, przesłuchiwał setki świadków, przewertowano stosy papierów, ściągano ludzi z całej Galicji, aby po półrocznem szukaniu zakończyć **proces oddaleniem piętnastu punktów oskarżenia a zostawić zarzut zaciągnięcia lekkomyślnie długów.**

Nie miejsce jest tutaj o tem pisać, komu zależało na tem, by Stojałowski siedział w więzieniu, ale można w tem widzieć rękę potężnych, a tajnych organizacyj z centralą we Wiedniu. To również można powiedzieć, że w aktach sądowych, jak i namiestnictwa można znaleźć ślady wspólnej, przewodniej myśli i działania.

O GOSPODARCZE PODNIESIENIE WSI

W odpowiedzi na to wszystko Stojałowski zakłada pierwsze w Małopolsce **„Towarzystwo zakupna i ochrony własności ziemskiej" mające na celu kupowanie i parcelację obszarów dwor skich.** Równocześnie zaś wszczyna energiczną działalność zakładania **sklepików wiejskich** i popierania przemysłu ludowego. Nie ustaje w akcji politycznej mimo odebrania mu probostwa, ale jeździ po całym kraju, agituje, odprawia mszę na polowym ołtarzu, w szopach chłopskich, odbywa paromiesięczne więzienia, zacięcie polemizuje z przeciwnikami nie bacząc, że odpadli od niego dawni wierni towarzysze, których przerażała walka z przemożnym przeciwnikiem. Dawno nie było w Galicji tak zaciętej walki, jaką prowadził kulikowski proboszcz, silny jedynie zaufaniem ludu i głęboką wiarą. Z czasem ta walka zejdzie na inne tory. Będzie ona walką z człowiekiem — już nie działaczem politycznym, agitatorem, bo w następstwie jego pracy musieli tak konserwatyści, jak i sfery tzw. postępowe przyznać celowość takiej pracy — który od ważył się stanąć przeciw ludziom mającym podówczas monopol na władzę i działalność polityczną w kraju.

Franciszek Brochwicz

Niema tak dobrze

W dniu 5 bm. żydowskie pismo brukowe we Lwowie urządziło sobie wesoły kawał, ogłaszając otrzymaną „na własnym drucie" wiadomość, że Hitler został uwięziony, że władza jest w ręku jen. Blomberga i w najbliższych czasach należy spodziewać się restauracji Hohenzollernów.

Połączono przyjemne z pożytecznem — bo i publiczność kupowała gazety, i rozkosz sprawiło puszczenie, choćby nieprawdziwej wieści, że z „tym paskudnikiem koniec".

Niema to, jak dobry pomysł. A coby to była za uciecha, jakby tak wróciły czasy Wilhelma II., kiedy to gospodarczą a trochę i niegospodarczą polityką Rzeszy trzęśli Mendelsohn i Balin...

Hitler nam nie brat i nie swat, ale jest faktem, że odżydził życie niemieckie, ekonomiczne i kulturalne. Choćby nawet jego rządy runęły, ich ślady pod tym względem muszą pozostać — i nie tylko w Niemczech. Porównano w naszem piśmie niedawno ostatnie tamtejsze wypadki z rewolucją francuską. I ta skończyła się, lecz zostały jej idee Nie pomoże uwięzienie Hitlera — zwłaszcza, jeżeli Hitler chodzi sobie wolno i dalej rządzi Niemcami. Jednem słowem „tak dobrze niema"

FIDRYGAŁKI

Gabrjelomanja

Abonenci Radja Polskiego zostali 5 bm. popołudniu zadziwieni słuchowiskiem, które połączyło D'Annunzia i Zapolską. P. Wacław Rogowicz, który wygłaszał wstępne przemówienie, miał kłopot niemały. Chyba nie on sam wybrał sobie ten temat, który dałby się zatytułować: Studjum porównawcze nad pięścią i nereidem. Hipereseta, piewca subtelnych uczuć — i realistka ze szkoły Zoli...

Jest stara anegdota austrjacka, jak to jakieś gimnazjum zwiedzał minister Schwarzenberg. Nauczyciel zadaje chłopcu pytanie: Kto wynalazł proch? Przerażony obecnością dygnitarza, chłopiec milczy. Koledzy podpowiadają: Schwarz, Schwarz. — Wówczas uczeń odzyskuje głos i wali bez zastanowienia: Schwarzenberg. — Zakłopotany nauczyciel zabiera zkolei głos: Schwarzenbergowie byli wielkimi jenerałami, politykami, mężami stanu, ale... prochu nie wynaleźli.

Coś podobnego możnaby i tu powiedzieć, chociaż bez żądełka, jakie mieści anegdota. Nie będzie ujmą dla pamięci powieściopisarki stwierdzić, że wprawdzie napisała „Moralność pani Dulskiej", „Sezonową miłość", „Kobietę bez skazy", ale... nie zdobyła Rjeki i nie zmieniła jej w Fiumę...

Zdaje się, że przyczyną połączenia D'Annunzia i Zapolskiej były imiona: Gabrjel, Gabrjela. Ale skoro wprowadzono tę zasadę, to może należało jeszcze dodać archanioła Gabrjela.

Niestosowna ankieta

Nadesłano nam z powiatu nowosądeckiego „kwestjonarjusz w sprawie życia płciowego wsi polskiej" rozsyłany — jak pisze dziś w „Kurjerze" nasz korespondent — przez prof. L. Tomana z „Il. Kur. Codz."

Nie wiemy, do kogo ten kwestjonarjusz został skierowany i przypuszczać trzeba, że nie do włościan, wśród których wywołać musi tylko zgorszenie. Trudno sobie wyobrazić pożytek takiej ankiety, przyzwoity człowiek odrzuci z oburzeniem propozycję opowiadania o sprawach, z których zwierza się z konieczności tylko wobec lekarza. Jeśli kwestjonarjusz wpadnie w ręce małoletnich stać się może przez rozbudzenie niezdrowej ciekawości propagandą zboczeń i nienormalności seksualnych. Niektóre z pytań są nietylko plugawe, ale i niemądre. Nie mają one nic wspólnego z uświadomieniem płciowem, nawet najliberalniej pojętem. Są właściwie pornografją sugerowaną, chcemy wierzyć że nieświadomie.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika śląska

NIEMA PRACY, BO ZADUŻO WĘGLA! Związki zawodowe górników notują pogorszenie stanu zatrudnienia w kopalniach, z powodu małego odbioru węgla w sezonie letnim.

Większość kopalni Zagłębia Dąbrowskiego ograniczyła liczbę dni pracy od 9 do 12 w miesiącu. Zarządy kopalń motywują ten krok dużemi zapasami węgla na na hałdach.

Kronika łódzka

POŻAR WSI. We wsi Jedlno pod Łodzią wybuchł pożar, tóry wskutek silnego wiatru rozszerzył się na całą wieś. Przybyło 11 oddziałów straży pożarnej i po 6-ciu godzinach pracy pożar zlikwidowano. Straszny żywioł strawił 10 domów mieszkalnych i 70 budynków gospodarczych, oraz znaczną ilość inwentarza żywego. Dwie osoby, ciężkoporanione, zostały przewiezione do szpitala.

Kronika nowosądecka

BURZE Z DESZCZAMI I GRADEM. Po suszy, która trwała tu od wiosny, przyszła fala burz deszczowych, a nawet gradowych, które od dnia 19 czerwca przeciągają ponad powiatem nowosądeckim prawie co dnia. Szkody w zbożach są znaczne, nietylko od gradu, lecz także od deszczu i wichur, które poprzewracały i pomięły zboża, zwłaszcza pszenice i jęczmień w czasie kwitnienia.

Grożąca od wiosny klęska nieurodzaju staje się wobec tego nieunikniona, zwłaszcza, że także okopowe przedstawiają się bardzo marnie. Ziemniaki nie powschodziły, kapusta wyschła w czasie suszy, fasola i groch powschodziły wprawdzie, lecz bardzo późno, a więc nie będą mogły dojrzeć przed przymrozkami; buraków prawie w zupełności niema, a jeśli zważymy, że zbiór sian był bardzo kiepski, to da się już dziś skonstatować, że będzie w b. roku brak żywności dla ludzi, a także paszy dla bydła.

POCO TA „ANKIETA"? Na terenie pow. sądeckiego działacze sanacyjni zbierają odpowiedzi na ankietę L. Tomanka, redaktora IKC., w sprawie „życia płciowego wsi polskiej". P. Tomanek zamierza podobno wydać dzieło, omawiające powyższą sprawę. Z załączonego kwestjonarjusza widać, że będzie to pornografja.

W N. SĄCZU CHWILOWY SPOKÓJ. Po fali aresztowań wśród narodowców i ludowców, na terenie powiatu sądeckiego nastał chwilowy spokój. Wszyscy aresztowani wypuszczeni zostali **już na wolność.**

Kronika wileńska

SUSZA NA WILEŃSZCZYŹNIE. Na terenie całego pow. święciańskiego panuje straszna susza.

Zboże i trawa wskutek braku deszczu wyschły i grozi katastrofą dla mieszkańców wielu gmin.

Najbardziej ucierpiała gmina komajska, gdzie na przestrzeni kilkuset hektarów wyschła trawa i zboże. Również z pow. brasławskiego donoszą, iż z powodu braku deszczu na polach powysychało zboże, jarzyny i trawy.

BURZA—WICHER—ULEWA SPUSTOSZYŁY GMINĘ JAŹWIŃSKĄ. Nad terenem gminy jaźwińskiej przeszła silna burza z wichurą. Wielki deszcz zmył z pól zasiewy, przyczem na drogach spowodował wyrwy, skutkiem czego zaszła potrzeba reparacji dróg. Olbrzymich rozmiarów wichura pozrywała strzechy i dachy z zabudowań. Strumienie wody powdzierały się do domostw i zabudowań gospodarskich.

O ZABEZPIECZENIE DROGIEJ PAMIĄTKI W GRODNIE. Legendarny grób Jana i Cecylji w Bohatyrewiczach, który natchnął Orzeszkową do napisania prześlicznej powieści „Nad Niemnem", jest zupełnie zaniedbany przez miejscową ludność. Ogrodzenie zniszczone, krzyż, ciekawy w swej architektonicznej konstrukcji, posiadający dużą wartość religijną, pochylił się, grożąc zwaleniem się i zniszczeniem figur, stanowiących jedną z nim całość.

Towarzystwo im. Elizy Orzeszkowej zwróciło się do starosty Drożańskiego, jako gospodarza Ziemi Grodzieńskiej, z prośbą o roztoczenie stałej opieki nad grobem Jana i Cecylji i zachowanie jego wartości architektonicznych.

Listy „miłosne" członkini O. U. N.

Dalsze zeznania oskarżonych w procesie stanisławowskim

Po zeznaniach Moroza, Zastaweckiego i Biduły, którzy powtórzyli bajeczkę o wycieczce krajoznawczej, siódmy dzień procesu bojówkarzy z OUN. obfitował w ciekawsze momenty w czasie zeznań oskarżonej Czornej, która **odegrała rolę łącznika, pomiędzy oskarżonymi.**

Jako pierwszy zeznaje osk. Urban, właściciel restauracji „Ancora". Odpowiedzi jego podawane są ze swadą, w w wielu momentach na zapytanie przewodniczącego lub prokuratora, zasłania się niepamięcią. Po przerwie zeznaje **Romana Czorna, ostatnio zatrudniona jako kelnerka w „Ancorze".** Jest to niska, szczupła szatynka, ubrana w czarną sukienkę z białym kołnierzykiem. Włosy ma zaondulowane. Na salę wchodzi z uśmiechem i wita się z osk. Jawnyczem, całując się z nim. Oskarżona jest absolwentką 2 kursów ukr. seminarjum nauczycielskiego. Przed objęciem posady w „Ancorze", pracowała w fabryce cukierków w r. 1930 należała do „Łuhu".

Przew.: Czy znała pani Onyszkiewicza? **Osk.:** Nie. **Przew.:** Onyszkiewicz mówił, że miał raz z panią scysję przy kasie, o jakiś zniżkowy bilet. **Osk.:** Nie przypominam sobie. Przy kasie nieraz były scysje. **Przew.** pyta się czy w „Ancorze" nie rozmawiała z Onyszkiewiczem. **Osk.** twierdzi, że nie. Co do Jawnycza, to osk. opowiada, że poznała Jawnycza w Proświcie przy Balonowej. Między obojgiem zawiązała się **nić sympatji.** Na 4 czy 5 tygodni przed wyjazdem Jawnycza, oskarżeni wyznali sobie miłość, chociaż o narzeczeństwie nie było mowy. Dzień przed wyjazdem, osk. dowiedziała się od Jawnycza, że ten wyjeżdża **na wakacje do babki.** Nie pytała się go jednak, dokąd jedzie, bo Jawnycz był skryty i nie lubiał, żeby się go wypytywać. Również nie interesowała się Czorna, czem Jawnycz się trudni. Po wyjeździe Jawnycza, otrzymała od niego dwa listy, na które odpisała.

Przew.: Jaki był stosunek Urbana do pani? **Osk.:** Urban był początkowo zwyczajnie uprzejmy, potem powiedział, że chce się starać o moją rękę. Na to odpowiedziała osk., że ma narzeczonego Jawnycza, do czego Urban nie przywiązywał wagi. Osk. **dawała nawet listy Jawnycza Urbanowi do przeczytania.** Co do propozycyj Urbana, mówiła, że musi się poradzić Jawnycza.

Zkolei przew. daje do odczytania oskarżonej list, pisany na kartce, w którym Jawnycz donosi jej, że jakiś **„Zeńko ma z tobą do porozmawiania".** W drugim liście Czornej do Jawnycza, osk. donosi J., że ten ma być we Lwowie między 13 a 14-tym, bo jest ważna sprawa. „Maje buty prykar". Na pytanie przew. **co znaczy ten „prykar",** Czorna odpowiada, że często używali tego słowa w korespondencji. W dalszym ciągu, donosi oskarżona Jawnyczowi w liście o **aresztowaniu Kwaśnyoy i towarzyszy w Stryju,** oraz, że to jest poważna sprawa. W prasie o tem jeszcze nie ma wzmianki, chcą coś więcej znaleść.

W dalszych zeznaniach oskarżonej, jest szereg niejasnych powiedzeń i tłumaczeń. Czorna stara się wszystko **sprowadzić do twierdzenia, że wszyscy, których znała, w niej się kochali.** Kochał się w niej nawet narzeczony jej siostry.

Następnie zadają oskarżonej pytania prokurator i obrońcy. W czasie swych zeznań, stara się Czorna, zrobić ze siebie **niewinną i biedną dziewczynę, która o niczem nie wiedziała.** Przeczy temu jednak cały szereg faktów, zawartych w listach Czornej do Jawnycza, oraz innych szczegółów ujawnionych w czasie śledztwa.

Po Czornej zeznaje Mikołaj Baran kilkakrotnie aresztowany za kolportaż ulotek OUN. itp. Podobnie jak inni oskarżeni w momentach niekorzystnych dla siebie zasłania się niepamięcią. Rozprawa trwa.

—o—

Kronika wielkopolska

Zlot Sokoła w Poznaniu

W dniach 29 czerwca do 1 lipca odbył się w Poznaniu Zlot Sokolstwa polskiego, który wypadł ze wszech miar wspaniale. Liczba uczestników wynosiła 11 tysięcy, z gości zagranicznych pojawili się Czechosłowacy, Jugosłowianie i Rosjanie-uchodźcy. Reprezentowane były wszystkie dzielnice polskie.

Należy podkreślić wzorową organizację przyjęcia. Miasto było udekorowane (należy jednak zaznaczyć, że Zlot zeszedł się z Świętem Morza). Ludność odnosiła się do Sokołów z entuzjazmem.

Kulminacyjnym punktem była uroczysta Akademja urządzona w auli uniwersyteckiej 29 czerwca o godz. 8 wieczorem. Poza programem muzyczno-wokalnym przemawiali prezes dzielnicy sokolej, Wolski, prezes Związku Zamoyski, Dowódca Okręgu Korpusu jen. Frank i prez. miasta Ratajski, którego pojawienie się wywołało taką burzę oklasków, że trzeba ją było uspokajać, zanim mówca głos zabrał. Nic dziwnego. Druh Cyryl Ratajski ma za sobą 34 lat pracy sokolej, posiada Zaszczytną Odznakę i jest członkiem honorowym Gniazda poznańskiego. Przy organizowaniu Zlotu udzielił ze strony miasta wszelkiej pomocy, a w pierwszym dniu zjawił się w Kancelarji Dzielnicy, aby zapytać druha Wolskiego, czy jeszcze czegoś nie trzeba. Bodaj się tacy prezydenci na kamieniu rodzili! Ale nie wszędzie jest tak, jak w Poznaniu.

W ćwiczeniach, które wypadły doskonale, brało udział 1000 druhów, 800 sokolic i liczne zastępy sokoląt płci obojga.

Uczestnik

Kronika wołyńska

TARGI WOŁYŃSKIE W RÓWNEM. W dniach od 9 do 23 września br. odbędą się w Równem regjonalne targi wołyńskie.

Kronika tarnopolska

„POPIERANIE SWOICH". Znany i popierany przez Polaków kupiec — Polak, p. Cz., chcąc widocznie stracić klijentelę (?) oddał budowę swego domu Żydowi zatrudniającemu także przeważ- żydowskich robotników. Fakt ten podajemy bez komentarzy.

Kronika tarnowska

NOWI KANONICY HONOROWI KAPITUŁY TARNOWSKIEJ. Ks. Biskup Dr. Lisowski powołał trzech nowych kanoników hnorowych do Tarnowskiej Kapituły Katedralnej. Są nimi: ks. Jan Bach, proboszcz w Żegocinie i dziekan lipnicki, ks. Józef Padykuła, proboszcz w Rzezawie i dziekan bocheński i ks. Walenty Wcisło, proboszcz i dziekan tuchowski.

Kronika żydaczowska

PAŁKAMI DOBIJALI RANNEGO

(t.) Kość Hładij strażnik polowy w Rudnikach (pow Żydaczów) zajął przed kilku dniami na łące dworskiej dwa konie, będące własnością miejscowych wieśniaków Wasyla Młotkowskiego i jego zięcia Michała Stangreta. Wieśniacy ci poprzysięgli mu zemstę. Gdy Hładij wracał przedwczoraj ze służby do domu, **został w pewnym momencie znienacka ugodzony w głowę kulą karabinową. W kilka chwil później przyskoczyli do leżącego w kałuży krwi strażnika Młotkowski i Stangret i poczęli pałkami dobijać rannego Hładija.**

Na krzyk mordowanego **zbiegli się miejscowi gospodarze na których widok Młotkowski i Stangret uciekli.** Ciężko rannego i pobitego strażnika przewieziono do szpitala, **stan jego jest beznadziejny.** W godzinę po napadzie policja schwytała sprawców okrutnej zemsty, którym grozi wysoka kara.

Kronika stanisławowska

PRZENIESIENIE. Dyrektor D.O.K.P. inż. Wołkanowski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Krakowa i opuszcza Stanisławów w tym miesiącu.

IV. URZĄD POCZTOWY ZOSTAJE. — W związku z pogłoskami, jakie pojawiły się w naszem mieście o zniesieniu IV. urzędu pocztowego, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że urząd ten nie będzie zniesiony, tylko przeniesiony na ulicę Sapieżyńską 121.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI. — Wskutek długotrwałych deszczów, stan wód w pow. stanisławowskim stale wzrasta, tak że istnieje niebezpieczeństwo powodzi. Na Bystrzycy sołotwińskiej stan wód, ponad poziom normalny wynosi 1 m. 70 cm. Woda stale przybywa.

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj targnął się życie inwalida Zagrobelski, który usiłował powiesić się na pasku w gmachu urzędu wojewódzkiego. Na szczęście spostrzeżono wisielca w porę i odratowano.

PŁONĄ GOSPODARSTWA. Onegdaj wybuchło w powiecie nadwórzańskim kilka pożarów równocześnie. W Majdanie górnym pożar strawił 3 gospodarstwa, w Hawryłówce spłonęło jedno gospodarstwo, a w Junakowie dwa gospodarstwa.

HAJDAMACKIE WYBRYKI. Powracająca onegdaj z Pukowa, pow. rohatyński, nauczycielka Zofja Majkodówna spotkała grupę ukraińskich uczniów, śpiewających ukraińskie piosenki, obrażające Polskę. Na zwróconą im uwagę by przestali śpiewać, hajdamackie wyrostki poczęły wymyślać p. M. od lachów itp., oraz obrzuciły ją kamieniami. Szowinistyczna robota ukraińskich herojów, sięga już do młodzieży szkół powsz.

TRAGICZNY WYPADEK W GARBARNI. Onegdaj wydobyto z kadzi, służącej do moczenia skór, w garbarni Weissbula w Stanisławowie, robotnika tej garbarni Wasyla Małkowskiego. Małkowski widocznie w czasie pracy dostał udaru serca i wpadł do kadzi.

Zjazd S. M. P. żeńskich diecezji przemyskiej

W niedzielę 1 bm. odbył się w Krośnie zjazd delegatek SMP z całej diecezji. W zjeździe wzięło udział około 1.500 druchen;; były reprezentowane stowarzyszenia z najdalszych zakątków diecezji. Mszę św. dla uczestniczek zjazdu odprawił Ks. Biskup Tomaka.

Po Mszy św. wraz z licznemi sztandarami przedefilowały w sprawnych szykach poprzedzonych sztandarami, przed Ks. Biskupem i przedstawicielami władz miejscowych, udając się na zebranie do sali Sokoła.

Zebraniu przewodniczyła przew. Rady Związkowej p. A. Fischerówna. Zjazd otworzył sekretarz gen. ks. dr. M. Jastrzębski powitaniem ks. biskupa, władz oraz bardzo licznych gości, następnie odczytał liczne pisma z życzeniami.

Po wygłoszeniu pięknego referatu przez ks. J. Stączka na temat: „Druchna z S.M.P. wobec nowoczesnego pogaństwa" — nastąpiło sprawozdanie zarządu za rok 1933, z którego wynika, że z końcem roku sprawozdawczego, było czynnych 241 stowarzyszeń, a członkiń 5.863. — obecnie liczy stowarzyszeń 273 i 7.000 druchen.

Zjazd zakończył się bardzo pięknemi popisami na stadjonie w Krośnie.

—o—

CO DZIEŃ NIESIE?

7 Lipca	Sobota
Wsch. sł. 3 g. 17 m. Zach. sł. 19 g. 37 m.	Cyryla (Nidziela Elżbiety Kr.)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,30, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,23 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21,36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17,42, 21,30, 21,36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0,05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8,51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9,15, 13,52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda), 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Nowy rozkład jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że rozkład jazdy autobusów PKP. w ośrodku krakowskim i w rejonie turystycznym uległ częściowej zmianie. Komunikacja odbywa się obecnie następująco:

Kraków — Kielce: odjazdy z Krakowa godz. 7,30, 16.00 — z Kielc godz. 7.30 i 16,00.

Kraków — Miechów: odjazdy z Krakowa godz. 10,00 i 20.00 — z Miechowa godz. 6.30 i 14.30.

Kraków — Zakopane (w Nowym Targu bezpośrednie połączenie do Szczawnicy; przy większem nasileniu ruchu komunikacja z Krakowa do Szczawnicy bezpośrednio) odjazdy: z Krakowa godz. 8.00 i 17.25, ze Zakopanego godz. 8,00 i 16,00. Ze Szczawnicy godz. 15.14.

Kraków — Myślenice: odjazdy z Krakowa godz. 9.00, 16.15 i 19,30, z Myślenic godz. 6.45, 13.00 i 18.00.

Kraków — Krynica: odjazdy z Krakowa godz. 9.30, z Krynicy godz. 16.40. Zakopane — Krynica, odjazdy ze Zakopanego godz. 4.20, 6.20, 15.40, z Krynicy godz. 6.21, 12.00, 15.12.

Szczawnica — Stary Sącz: odjazdy ze Szczawnicy godz. 5.34, 7.24, 9.50, 10.10. 15.14, 18.24 — ze Starego Sącza godz. (w miarę potrzeby 8,07), 8,12, 13.20, 13.48, 17,04 17,20.

Szczawnica — Nowy Targ: odjazdy ze Szczawnicy, godz. 5.12, 9.02 w miarę potrzeby 9.56 15.20, 16.02, 18.42, w miarę potrzeby z Nowego Targu godz. 5.30, 7.08, 7.23, w miarę potrzeby 11,04, 16,40, 17,02, 22,10 w miarę potrzeby.“

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Bauminger - Strauchen Ida Dietla 60. tel. 117-17, Dr. Ćwikliński Alfred, Kraszewskiego 12. tel. 102-71. Dr. Eibenschütz Stanisław Radziwiłłowska 7. tel. 109-0-. Dr. Walewski Stanisław Łobzowska 27, tel. 155-50.

NOCNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE: Apteka pod Słońcem, Rynek A—B. Apteka pod Eskulapem, Gertrudy 1. Apteka pod Matką Boską, Krowoderska 74. Apteka w Dębnikach, Konopnickiej 3. Apteka pod Złotym Orlem Krakowska 9, Apteka, Mogilska16. **W PODGÓRZU:** Apteka pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Krakowie

We czwartek o godz. 6-tej wieczorem odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Kaplickiego. Imieniem „komisji oświatowej i gospodarczej“ zgłosił ławnik dr. Rudolf Radzyński wniosek o przeznaczenie części gruntu gminnego w Lesie Wolskim na wzgórzu „Sowińcu“ na wzniesienie kopca Piłsudskiego. Przeciw temu wnioskowi zgłosili deklaracje **dr. Kuśnierz** („Polski Blok Obrony Chrześcijańskiego Krakowa“) i **dr. Bolesław Drobner** (PPS).

Wniosek w sprawie kopca został uchwalony **głosami żydów i sanatorów.**.

Następnie Rada Miejska uchwaliła zmianę nazwy ul. Studenckiej na ul. Bronisława Pierackiego. Referent oświadczył, że w najbliższym czasie komisja oświatowa zajmie się **zmianą nazw całego szeregu ulic w Krakowie.** Ulice te otrzymają **nazwy wybitnych ludzi z obozu sanacyjnego...** Zkolei uchwalono nowe przepisy o kanałach, obciążając właścicieli nieruchomości kwotą zł 450.000 i cały szereg wniosków mniejszego znaczenia. Wszystkie te wnioski uchwaliła Rada miejska bez dyskusji „en bloc“, co wywołało wesołość. W końcu przystąpiono do wyborów członków komisyj (skład ich podamy jutro).

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

(Gościna Teatrów Lwowskich)

Sobota, 7. 7. „Człowiek, który był czwartkiem“.

Niedziela, 8. 7. „Człowiek, który był czwartkiem“.

Poniedziałek, 9. 7. „Fräulein Doktor“.

Wtorek, 10. 7. „Fanny“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Rewolta płci“ i „Tajemnica zamku Porlock.“

ADRIA: „Bokser i dama“

APOLLO: „Otchłań życia“

BAGATELA: „Angelika“, ponadto rewja pt. „To warto zobaczyć“

DOM ŻOŁNIERZA: „Venus w 7 odsłonach“.

MUZEUM: nieczynne.

PROMIEŃ: „Wyrok morza“ i „Król dowcipnisiów“

SŁONKO: „Wielka grzesznica“.

SZTUKA: „Zła dziewczyna“.

ŚWIT: „Król areny“.

UCIECHA: „Pozwól się kochać“

WANDA: „Przygoda o północy“

KRONIKA KULTURALNA

Z GOŚCINY TEATRÓW LWOWSKICH: Dziś premjera sensacyjnej sztuki G. K. Chestertona „Człowiek, który był czwartkiem“.

OPERETKA WARSZAWSKA PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA. — Już w najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa najlepsza w Polsce stołeczna operetka „8.3“, która wystawi w Bagateli głośną melodyjną operetkę „Jacht Miłości“. Cały zespół który składa się z 28 osób, przybywa do Krakowa specjalnemi wagonami, z własną orkiestrą i dekoracjami.

KOMUNIKATY

WYNIK ZBIÓRKI NA FUNDUSZ OBRONY MORZA W KRAKOWIE. W czasie „Święta Morza“ zebrano w Krakowie — zł. **4.200**, dochód ze sprzedaży nalepek wyniósł — zł. **1.000**. dochód z „igrzysk wojennych“ — zł. **500**, dochód ze sklepu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Rynku Gł. — zł. **700**. procent od rachunków w lokalach rozrywkowych zł. **500**. Razem zł. **6.900**.

RESTAURACJA POD ZARZĄDEM ABSOLWENTEK SEMINARJUM. Restauracja Starego Teatru pozostaje obecnie pod zarządem absolwentek Seminarjum Gospodarstwa Domowego w Krakowie. Absolwentki będą odbywać w restauracji wymaganą przepisami praktykę.

REDAKTOR „WOLNEGO SŁOWA“ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Przed sądem okręgowym w Krakowie stanął Józef Kuczyński red. „Wolnego Słowa“, za artykuł, zarzucający rodzinie znanego w Krakowie dr. F. spowodowania śmierci żony dra. F.

OBOZY LETNIE AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU MORSKIEGO. Akad. Związek Morski urządza w lipcu i sierpniu obóz nadmorski w Jastarni. Uczestnicy przejdą przeszkolenie żeglarskie na własnych jachtach: „Swarożyc“, „Wojewoda Pomorski“, „Szkwał“ i „Poświst“. Drugi obóz został zorganiz. przez Ośrodek Wileński nad jeziorem Trockiem. W obozach tych akademicy ze wszystkich polskich uniwersytetów, a także i zagranicy zdobywają stopnie żeglarzy morskich i śródlądowych. Grupa krakowska wyjechała na pierwszy turnus do Jastarni i Trok i wzięła udział w święcie Morza w Gdyni. Akcja Akad. Związku Morskiego cieszy się opieką władz uniwersyteckich oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

ZARZĄDZENIA DYREKCJI KOLEI Z POWODU „TARGÓW KALWARYJSKICH“. Na czas od 1. 7. do 15. 8. tj. w czasie trwania „targów kalwaryjskich“ zarządzono postój pociągu pospiesznego Nr. 501, odchodzącego z Krakowa o godz. 13,25, oraz pciągu osobowego Nr. 513, odchodzącego z Krakowa o godz. 7.25 w Kalwarji Lanckoronie dla wsiadania i wysiadania podróżnych. Równocześnie zarządzono w Męcinie na stałe postój pociągu Nr. 19 Zakopane—Nowy Sącz. Przyjazd do Męciny 11.49.

NOWA TARYFA DLA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH: w porze dziennej między godz. 6 a 23 na przestrzeni 1 km. — gr 20 za każde następne 333 m. gr. 20, Za przejazd w porze nocnej, między godz. 23 a 6 na przestrzeni do 666 m. — 80 gr. za każde następne 222 m. — gr. 20. Za postój za każde 4 minuty.

W SPRAWIE INSTALACJI TELEFONÓW. Każdy abonent w Krakowie, pragnąc porozumieć się z Zarządem Pocztowym w sprawie instalacji telefonów, reklamacyj co do obsługi tychże, wyjaśnień w sprawie przedkładanych warunków itp. będzie mógł otrzymać wyczerpujące informacje zupełnie bezpłatnie (bez notowania tej rozmowy prze liczniki telefoniczne- za pośrednictwem następujących numerów telefonów: nr. 97 — zgłoszenia rozmów międzymiastowych, nr. 98 — nadawanie telegramów telefonem, nr. 150-50 — biuro napraw telefonów miejskich, nr. 137.00 — informacje o taryfach telefonicznych i numerach nowych telefonów, nr. 139-98 — kierownictwo centrali międzymiastowej, nr. 123-97 — kontrola rozmów międzymiastowych, nr. 102-50 — kancelarja urzędu telefoniczno-telegraficznego (na ten numer należy zgłaszać zamówienia na nowe stacje telefoniczne), nr. 161-00 — oddział rachunkowy urzędu teldfoniczno - telegraficznego.

WYDAWANIE OBLIGACYJ POŻYCZKI NARODOWEJ. Bank Gospodarstwa Krajowego, oddział w Krakowie, podaje do wiadomości P. T. Subskrybentom, którzy subskrybowali i wpłacili w kasach Banku raty na Pożyczkę Narodową w przepisanym terminie do dnia 5 marca b. r., że 6 proc. obligacje Pożyczki Narodowej będzie wydawał od 1 do 14 lipca b. r. w porządku alfabetycznym jak poniżej:

7	„	„	„	L	„	Ł
9	„	„	„	M	„	N
10	„	„	„	O	„	R
11	„	„	„	S	„	Sp
12	„	„	„	Sr	„	T
13	„	„	„	U	„	V
14	„	„	„	Z	„	Ż

P. T. subskrybenci winni przy podjęciu obligacyj Pożyczki Narodowej legitymować się dowodem osobistym, ewentualnie legitymacją urzedową, książeczką wojskową, książeczką Kasy Chorych i t. p. lub dwoma świadkami, należycie się legitymującymi, gdyż posiadanie kwitów ratalnych nie jest dostatecznym dowodem.

KOMUNIKATY SPORTOWE

ZAWODY W PIŁCE WODNEJ O MISTRZOSTWO POLSKI. W niedzielę 8 bm. odbędą się w pływalni w Parku Krakowskim zawody ligowe w piłce wodnej między Legią (Warszawa) a Cracovią.

CRACOVIA — 22. STRZELEC. Jutro w niedzielę 8 bm. rozegra Cracovia na własnem boisku ostatnie zawody ligowe 1-ej rundy ze Strzelcem ze Siedlec.

MECZ O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ. Jutro w niedzielę 8 lipca odbędą się w pływalni w parku krakowskim zawody ligowe o mistrzostwo Polski w piłce wodnej pomiędzy **Legją** warszawską a **Cracovią**. Cracovia wykazała na ostatnich zawodach towarzyskich z Makkabi, że znajduje się w bardzo dobrej formie, przeto spodziewać się należy, że w niedzielę uzyska dwa cenne punkty z Legją.

ZDARZENIA I WYPADKI

W nocy z 4 na 5 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu spożywczego Z. Wantuchowej skąd skradli gotówkę w sumie 300 zł. oraz towary spożywcze i wyroby tytoniowe o ogólnej wartości 700 zł.

M. Kowalski zamieszkały przy ul. Czystej 19 doniósł policji że skrodziono mu rower wartości 320 zł. z sieni kamienicy w której mieszka.

Rekolekcje zamknięte dla księży w Dziedzicach

Serja IV. Dla kapłanów od 30 lipca do 3 sierpnia; Serja V. Dla Księży Prefektów od 13—17 sierpnia; Serja VI. Dla kapłanów od 27—31 sierpnia. Dla mężczyzn od 7—11 września: Serja VII. Dla kapłanów od 17—21 września; Serja VIII. Dla kapłanów od 8—12 października; Dla mężczyzn od 13—17 października; Serja IX. Dla kapłanów od 22—26 października; Dla panów z inteligencji od 31 października do 4 listopada; Serja X. Dla kapłanów od 5—9 listopada; Serja XI. Dla kapłanów od 19—23 listopada; Serja XII. Dla kapłanów od 10—14 grudnia; Dla mężczyzn od 15—19 grudnia. — Pierwszy dzień oznacza początek o godz. 19-tej wieczorem, ostatni zakończenie o godz. 7-mej rano. Rekolektanci mogą korzystać z pięknego parku. Koszta za utrzymanie dla osób świeckich wynoszą 15 zł., zamożniejsi płacą 18 zł. Należy ze sobą zabrać mydło, ręcznik i inne przybory toaletowe. Przy zgłoszeniu należy podać swój wiek, zajmowane stanowisko oraz dokładny adres. Zgłaszać się należy jak najwcześniej pod adresem: OO. Jezuici, Dziedzice, Śląsk.

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota dnia 7 lipca 1934 r.

6.30—7.25 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dzień bież. 7,30 Wiadomości bież. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Wiadom meteor. 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka. 13.05 Płyty gramofonowe 14.00—14.15 Wiadom. o eksporcie polskim i gospodarcze z Warszawy. 16.00 Muzyka pozyka popularna z Warszawy. 17.00 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 17.25 Transmisja z Warszawy. 18.00 Nabożeństwo z Wilna. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Muzyka sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Koncert chopinowski z Warszawy. 23.00 „Co się dzieje w świecie“ w opr. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 20.40 Arje operowe z Warszawy. 20.40 Arje operowe z Warszawy. 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.02—22.10 Transmisja z Warszawy. 22,10 Audycja regjonalna z Poznania. 23.00 — 24.00 Transmisje z Warszawy.

GIEŁDA

Waluty

WALUTY

Kraków 6 lipca 1934 r.

Dolar 5.27—5.29
Funt szterling 26.70—26.90
Frank szwajcarski 172,25 — 172.75
Marka niemiecka 196—199.
Korona czeska 21.80—22.00

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.27 do 5.28, funt angielski 26.65 do 26.85. Frank szwajcarski 172 — 172.60. Marka niemiecka 197 — 200.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 lipca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	19.—	19.25
Pszenica	18.50	18.75
Pszenica biała stand.	18.25	18.50
Pszenica targowa stand	18.75	19.—
Żyto dworskie stand.	12.75	13.—
Żyto targowe stand	12.50	12.75
Owies dworski stand	15.—	15.25
Owies targ. stand.	14.50	14.75
Jęczmień dw.	14.—	15.—
Jęczmień targowy	12.75	13.—
Łubin żółty do siewu	10.50	11.—
Łubin niebieski do siewu	8.50	9.—
Groch Wiktorja wielkopolski	37.—	38.—
Groch zwykły jadalny	29.—	31.—
Groch polny pastewny	22.—	24.—
Groch peluszka	19.—	20.—
Groch polny do siewu	26.—	28.—

Ceny orjentcyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja słaba, dowozy średnie.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Epilog śmiertelnych strzałów
w sowieckim konsulacie we Lwowie

(s.) Zaledwie przebrzmiały echa wyroku, wydanego przeciw „piątce" z OUN, skazanej za usiłowany zamach i udział w zamachu na kuratora Gadomskiego a już drzwi sali sądu okręgowego otworzyły się **przed czternastu nowymi „bojowcami" ukraińskimi, t. zw. „zwenowcami"**, oskarżonymi **o zamach na konsula sowieckiego**, przygotowanie tego zamachu, przynależność do referatu bojowego OUN itd.

Na ławie obrońców zajęli miejsce adwokaci: dr. Szuchewycz, dr. Maritczak, dr. Hryniowski, dr. Hankewycz, dr. Szewczuk, dr. Tänzer (z urzędu) i dr. Goldstein (z urzędu).

Kilka minut po godzinie dziewiątej wchodzi na salę trybunał w składzie: pr. Dworzak, jako przewodniczący, sędziowie Kapecki i Laskowski, jako wotanci i radca Locker, jako sędzia zapasowy. W krześle oskarżyciela zasiadł prok. dr. Prachtel-Morawiański. Przewodniczący oświadcza: Odbędzie się rozprawa przed przed sądem przysięgłych,. przeciw: **Mikołajowi Łemykowi**, l. 20, wychowankowi filji rusk. gimn. we Lwowie, studentowi UJK, **Włodzimierzowi Nyćze**, wych. filji rusk. gim. we Lwowie, studentowi politechniki, **Włodzimierzowi Majewskiemu**, technikowi mleczarskiemu, **Dmytrowi Myronowi**, wych. filji gimn. ruskiego, studentowi praw, **Jarosławowi Sztojce**, studentowi szkoły handlowej, **Wasylowi Berchlibczykowi** absolwentowi filji rusk. gim. we Lwowie, **Jarosławowi Hajwasowi**, pomocnikowi handlowemu, posiadającemu 7 kl. gimn. obarczonemu 2 letnim wyrokiem S. O. za ciężkie uszkodzenie ciała, **Andrzejowi Łuciwowi** absolwentowi filji ruskiego gimn. we Lwowie, **Jarosławowi Petesze**, abiturjentowi filji rusk. gimn we Lwowie, **Julianowi Zabłockiemu**, studentowi teologji, wychow. filji rusk. gimn. we Lwowie, **Iwanowi Zacharbiwowi**, abiturjentowi filji rusk. gimn. we Lwowie, **Iwanowi Humennemu**, studentowi praw, **Bohdanowi Ławriskiemu** (pseudo „Bolcio") studentowi filozofji, wych. filji rusk. gimn. we Lwowie. **Włodzimierzowi Sachrynowi** studentowi W. S. H. Z. wych. rusk. gimn. we Lwowie.

ZMĘCZENI...

Po odczytaniu listy oskarżonych wstaje obrońca dr. Szuchewycz i prosi o **odroczenie rozprawy**, motywując to zmęczeniem ławy przysięgłych, obrońców i członków trybunału, spowodowane trwaniem rozprawy poprzedniej do późnych godzin w nocy. Prokurator nie wypowiada się w tej sprawie, trybunał zaś podaje, że zarządzi przerwę wcześniej niż zwykle. Po odebraniu generaljów od oskarżonych i rozprzysiężeniu stenografa odczytano akt oskarżenia, który obejmuje 15 stronic druku maszynowego.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym przynależność do tajnych związków, zdążających do oderwania od Państwa Polskiego województw południowo-wschodnich, przynależność do „Junactwa" Org. Ukr. Nacjon.", przynależność do OUN., masowy kolportaż nielegalnych druków w tej liczbie: „Surmy", „Junaka", „Junactwa", „Biuletynów Egzekutywy OUN.", „Odbudowy Nacji" itd.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca szeregowi oskarżonych zamiar zabicia w dniu 21 października 1933 **Iwana Dżugaja** woźnego Konsulatu sowieckiego, przez oddanie doń strzału, który go ranił w rękę i ramię, pomoc w zamachu na konsula sowieckiego, dostarczenie broni, wydania zbrodniczego rozkazu itd. Jak wiadomo Łemyk dnia 21 października zabił dwoma strzałami sekretarza konsulatu sowieckiego Aleksieja Majłowa i za czyn ten sądzony był przed sądem doraźnym. Nie będziemy się wdawać w szczegóły mordu, są one znane naszym czytelnikom ze sprawozdań z rozprawy doraźnej, wydobędziemy tylko momenty nowe, zwłaszcza dotyczące dróg organizacji.

Zeznania Łemyka

Jako pierwszą zeznaje oskarżony Mikołaj Łemyk, sprawca mordu na osobie sekretarza konsulatu sowieckiego Majłowa. Z miejsca przyznaje się do przynależności do „Junactwa" i „O.U.N." natomiast nie zdradza w jakich okolicznościach, za czyjem pośrednictwem wstąpił do tych organizacyj. Łemyk zastosował tę samą taktykę zeznań, jaką zaobserwowaliśmy u Mady na procesie kuratora Gadomskiego. Odwołał wszystkie oskarżenia, rzucone pod adresem współoskarżonych, co wskazuje na to, że obaj przeszkoleni zostali doskonale na „instrukcjach sądowych" O.U.N. Dwa tylko nazwiska odsłania Łemyk, a to Majewskiego i Sachryna, którzy z nim tworzyli „zwen". Kurs swego nastawienia i wejścia na płaszczyznę bojowego czynu opisuje oskarżony dość szczegółowo, taksamo zamach na konsula sowieckiego. Nie zdradza pochodzenia broni, nie odsłania hasła, przyznaje się, że znakiem rozpoznawczym miał być trzymany w ręku „Express". Akt zamachu strzały do sekretarza sowieckiego Majłowa, cofanie się, strzał przez okno do woźnego Dżugi podaje w opisie tak samo, jak w czasie rozprawy doraźnej podkreślając, że miał rozkaz unikania strzałów do policji.

Prokurator Prachtel - Morawiański, mimo zmęczenia bierze oskarżonego **w krzyżowy ogień pytań i dowiadujemy** się o szczegółach przygotowawczych mordu. Przed sędzia śledczym oskarżony wyraźnie powiedział bezpośrednio po mordzie: **„Wykonałem zamach na rozkaz OUN"**. Jest rzeczą ciekawą, że „zwen" studjował również pociągi pancerne, a ciekawem byłoby również w jakiej lekturze opiera swe wykształcenie bojowe.

Adwokat Szuchewycz stawia szereg pytań naświetlająco - obronnych przyczem wydobywa odpowiedź dość charakterystyczną. Jak wiadomo po zabiciu Majłowa Łemyk cofał się hallem i wtedy ze schodów schodził konsul sowiecki.

Obr.: Czy gdyby pan wiedział, że to konsul, czy byłby pan do niego strzelił?

Osk.: Tak.

Obr.: Dlaczego?

Osk.: Bo organizacja kazała mi zabić konsula a ja się pomyliłem.

Zkolej adw. Szuchewycz podsuwa oskarżonemu szereg oświadczeń, za co zostaje przez przewodniczącego przywołany do porządku z zapisaneim do protokołu. Wówczas adw. Szuchewycz odwołuje się do trybunału, który aprobuje stanowisko przewodniczącego.

Po wyczerpaniu pytań sąd odroczył o godz. 12 w południe rozprawę do poniedziałku godzina 9 rano.

Z Krakowskiej opery

Tematem dla produkcji talentu śpiewackiego p. Wiktora **Brégy,ego** były partje „Rigoletta" i „Fausta", któremi sezon opery krakowskiej zakończono w sposób, przynoszący chlubę zarówno dyrekcji teatru im. J. Słowackiego, jako też kierownikowi artystycznemu opery krakowskiej dyr. Bol. **Wallek-Walewskiemu**, głównemu i jedynemu motorowi całego przedsięwzięcia.

Nie było ono łatwe. Trzeba było walczyć z przeciwnościami i kłopotami nieraz drobnej, niemniej jednak dokuczliwej natury, by wypłynąć zwycięsko i dać krak. miłośnikom muzyki piękną sumę wrażeń. W ciągu sezonu wystawiono szereg dzieł wartościowych a ostatnio „Wesołe kumoszki z Windsoru" Nicolai'ego były **wznowieniem (po kilkudziesięciu latach) dzieła w sposób, przynoszący prawdziwą chlubę dyrekcji teatru za staranność zewnętrzną**, reżyserowi p. Stępniowskiemu, **za doskonałą reżyserję, — a przedewszystkiem** dyr. Bol. Wallek-Walewskiemu **za świetne opracowanie strony muzycznej.**

Tegorocznemu sezonowi wypadałoby poświęcić obszerniejsze sprawozdanie, narazie zajmiemy się dwoma śpiewakami, biorącymi udział w ostatnich dwu przedstawieniach.

Miłym niezwykle a cennym gościem był p **Wiktor Brégy**, obecnie artysta czołowy szwajcarskiej opery wielkiej w Bernie, gdzie od lat kilku kreuje — z wielką chwałą i uznaniem tamtejszej publiczności oraz prasy — partje z zakresu repertuaru tenorowego.

P. Brégy rozpoczął swą świetną karjerę na scenie warszawskiej. Po czteroletniej pracy zaangażowany został do paryskiej **Opéra Comique**, w której prześpiewał chlubnie dwa sezony, by objąć wysoce korzystne stanowisko w Bernie.

Na posterunku tym działa nasz śpiewak nietylko z pożytkiem dla swej karjery, lecz także i dla sławy ojczyzny, jego bowiem usiłowaniom zawdzięcza Polska świetne wystawienie „Halki" Moniuszki, która przyjęta entuzjastycznie przez publiczność berneńską i prasę nietylko utrzymała się w repertuarze ub. sezonu operowego, lecz została wcielona na stałe do tegoż repertuaru.

P. Brégy'ego znają melomani krakowscy z gościny jego z przed dwu lat. Wówczas przedstawił się młody śpiewak niezwykle korzystnie, pozostawiając po sobie dobrą pamięć, skoro na ostatnie dwa przedstawienia przybyla licznie publiczność wypełniając widownię po brzegi, Świetny artysta nie zawiódł oczekiwań, przedstawiając się jako śpiewak wielkiej — iście światowej — miary, zbrojny we wielki talent wokalny a zarówno i dramatyczny. Jego Książę („Rigoletto") zn. świetnego odtwórcę w „postawieniu" partji młodego, wesołego a beztroskiego lekkoducha — we właściwem świetle, zjednując mu jednak pełną sympatję widza. Arje w tej operze jako też i we „Fauście", pojęte jako odrębne całości, miały oświetlenie wysoce artystyczne, a oddane były z całym wdziękiem estetycznym. Nic tedy dziwnego, że dłonie składały się do oklasków po każdej arji.

Obok tego wielkiego śpiewaka na europejską miarę, o wysokiej kulturze śpiewackiej i artystycznej, stawał nieznany jeszcze u nas artysta scen amerykańskich. Polak z urodzenia p. Antoni **Gronen-Kubicki**, zaanonsowany na afiszach jako basbaryton. Kreował tytułową partję w „Rigoletto" oraz Mefista we „Fauście". Talent p. Kubickiego określiłbym raczej jako barytona-tenora, a to ze względu na otwartą jasność dźwięków średnicy i góry, tudzież ze względu na sposoby podchodzenia do nut wysokich. Jako śpiewak wywołał wrażenie dodatnie dzięki plastycznej dykcji oraz wyrazistej wymowie. Obie partje ujął p. Kubicki raczej dramatycznie, sprowadzając dźwięk śpiewny do mownego — w niektórych momentach ekspansywniejszych — nawet ensemblach (kwartet i tercet we „Fauście" oraz finały II i IV aktu „Rigoletta"). Ogólne wrażenie było ze wszech miar korzystne.

W obu przedstawieniach współdziała p. **Ada Sari**. Na tem miejscu dałem już niejednokrotnie wyraz uznania tej wielkiej śpiewaczce, prawdziwej gwieździe zespołu. Do szeregu tych słów uznania dorzucić mi wypada i dziś kilka listków wawrzynu. Obie partje (Gildy i Małgorzaty) zalicza p. Sari do arcydzieł swego bogatego repertuaru, arcydzieł, których mistrzostwo jest najwyższym objawem jej wielkiej sztuki śpiewaczej, wspaniale ozłoconem czarownemi barwami pięknego materjału głosowego.

Słowa uznania należą się również p. **Pastównej** za doskonale oddaną i zaśpiewaną Martę z „Fausta", oraz p. **Wiśniewskiej** za zgrabnie przedstawioną partję Magdaleny w „Rigoletto" i ładne jej zaśpiewanie. Z prawdziwą przyjemnością skonstatowałem, iż p. Wiśniewska weszła na drogę emisji swego dźwięcznego mezzosopranu i pozbyła się gardłowego dotąd śpiewu. P. Wiśniewska wniosła przytem w krótką (scenkę IV aktu dużo osobistego wdzięku.

P. **Mazanek** świetny jako Sparafucillo („Rigoletto") i p. **Romanowski** jako Walenty, doskonały w śpiewie i postaci, odpowiedzieli godnie włożonym na nich zadaniom. P. **Woźniak** był w partji Siebla zupełnie na miejscu. Zaśpiewał ją i zagrał bardzo ładnie. P **Mazurek**, zawsze poprawny, dał dobrą figurę hr. Monterone. Z najmłodszych śpiewaków zwrócił na siebie uwagę zgrabną postawą p. **Kruszewski**, którego dźwięczny głos basowy w epizodycznej partji Wagnera („Faust") zwrócił uwagę słuchaczy trafnem przygotowaniem wokalnem.

Skoro mowa o pracy zespołu operowego i o ozdobie jego — solistach, niepodobna pominąć doskonałych dwu czynników opery krakowskiej, jakiemi są **chóry** i **orkiestra**. Skład chóru, dobrany z najwybitniejszych śpiewaków **„Echa"**, oznacza się wspaniałym dźwiękiem, jednolitym w uderzeniu, brzmiącym rozlewnie i sprężyście. Wysokie poczucie dyscypliny śpiewackiej, duże umiłowanie sztuki — czynią z zespołu tego — chór pierwszorzędnej wartości. Chór ten składa się z samych t. zw. amatorów, lecz swą sprawnością przewyższa znacznie chóry „zawodowców" operowych.

Drugi czynnik — **orkiestra** — składem swym podobny do chóru, jest ciałem wielce podatnem i czułem na ruchy batuty swego dyrektora Bol. Wallek-Walewskiego, żytem z nim i wspierającem jego usiłowania w ujawnieniu przekonań estetycznych z zaznaczenia godnym zapałem.

W. W. A.

—:o:—

Wielki koncert symfoniczny
Rumuńskich orkiestr wojsk.

Tak zwane **„Koncerty manstré"** nie są częstemi objawami ruchu muzycznego. Na produkcję taką pozwolić sobie mogą jedynie muzyki wojskowe, w których — w następstwie dyscypliny i równości sposobu muzykowania — osiągnąć można bez większego trudu rezultaty dodatnie. Rzadko też słyszymy produkcje takie jako „wyczyny" artystyczne, bowiem są one raczej dodatkiem do jakichś uroczystości, obchodów, akademij itp.

Z produkcją orkiestry symfonicznej o kolosalnym — nieoglądanym u nas i niesłyszanym — składzie liczebnym muzyków, przybyły do Polski orkiestry wojskowe rumuńskie w sile 730 wykonawców, pod wodzą płk. **E. Massiniego**, gen. inspektora rumuńskich orkiestr wojskowych.

Kraków nie posiada — niestety — estrady, mogącej pomieścić taką liczbę artystów, zasiadających do produkcji, wobec nota bene odpowiedniej liczby słuchaczy — musiano tedy koncert ten zaaranżować na świeżem powietrzu, a to na boisku K. S. „Wisła", w warunkach niezbyt korzystnych dla orkiestry symfonicznej, której subtelny dźwięk instrumentów smyczkowych musiał się przedstawić dźwiękowo znacznie uszczuplonym.

Płk. Massini jest muzykiem i kapelmistrzem doświadczonym i artystą dużej miary, to też zdoał wyrównać stosunek instrumentów dętych do rżniętych i dał produkcję ze wszech miar interesującą. Najpoważniejszym jej momentem był wykon **„V. Symfonji c-mol"** Beethovena, około której skupiła się uwaga dość licznie — z grona cywilów — zebranych słuchaczy — nie dających się odstraszyć ponurą szarością dnia i kropiącym od czasu do czasu deszczykiem. Wykon potężnego dzieła wielkiego olimpijczyka stał na wysokości zadania, szczególniej w środkowej części, w której dynamika, przeprowadzona z zaznaczenia godną starannością i smakiem, uwypuklała rozwój fraz i wdzięk motywów.

Resztę programu zajęły — poza starannem oddaniem „Uwertury do Tannhäusera", R. Wagnera, oraz „Wiązanki pieśni rumuńskich", nader efektownie zagranych — grzecznościowe numery takie, jak hymny państwowe rumuński i polski, „Polonez A-dur" Chopina i inne.

Po koncercie wróciły orkiestry w ordynku wojskowym do swego pociągu, przy warkocie bębnów obsługiwanych przez nieletnich wojaczków. Rytmiki tego warkotu dawno już nie słyszano w Krakowie.

W W.

Radjo na letnisku

W okresie lata każdy kto może wybiera się na kilkudniową wycieczkę, — camping lub na letnisko. Wielu zabiera ze sobą odbiorniki, by również i poza domem nie pozbawić się przyjemności słuchania audycyj radjowych. Dlatego podajemy kilka praktycznych wskazówek, jak należy postąpić, aby odbiór był najlepszy.

W promieniu **około 300 klm. od Warszawy, około 100 klm. od Katowic, Poznania, Lwowa czy Wilna i około 20 klm. od Krakowa względnie Łodzi,** odbiornik detektorowy zabrany na wycieczkę, na camping lub na letnisko może dać znakomitą audycję na słuchawki przy zastosowaniu **anteny zewnętrznej przenośnej,** bardzo prostej i łatwej do zainstalowania. Zabieramy w tym celu ze sobą oprócz samego odbiornika detektorowego z kryształkiem i słuchawkami, również **anteną i uziemienie,** które instalujemy w sposób następujący: 50 mtr. linki antenowej, przywiązujemy jednym końcem do t. zw. łańcuszka izolatorów jajowych, złożonego przynajmniej z dwóch izolatorów, drugi zaś koniec linki zaopatrujemy wtyczką, zapomocą której włączamy antenę do gniazda w odbiorniku. Do drugiego końca łańcuszka izolatorów przywiązujemy kilkanaście metrów mocnego sznurka konopnego.

Przygotowaną w ten sposób antenę **nawijamy na płaską deseczkę z wycięciami w kształcie krzyża.** Celem uzyskanie zaś prowizorycznego uziemienia jeden koniec kilku lub kilkunastu metrów linki antenowej przylutowujemy do pręta miedzianego, względnie mocno owiązujemy dokoła pręta z żelaza ocynkowanego, zaś drugi koniec linki zaopatrujemy wtyczką, którą później przyłączamy do odbiornika.

Po przybyciu na miejsce wybieramy w pobliżu drzewo, oddalone o 20 — 30 mtr. i i rozwinąwszy linkę antenową przywiązujemy do kończącego ją szpagatu ciężki kamień. Przy pomocy tego kamienia **zarzucamy jeden koniec linki antenowej na wystającą gałąź tak,** aby linka wraz z końcącemi ją izolatorami wysiała z jednej strony. Zawieszoną w ten sposób linkę naciągamy lekko i drugi jej koniec przy pomocy wtyczki **łączymy z gniazdkiem antenowem odbiornika.** Następnie wbijamy w ziemię **pręt metalowy długości od pół metra w zwyż,** poczem drugi koniec linki połączonej z prętem doprowadzamy do **gniazdka uziemienia w odbiorniku.**

Wystarczy włączyć słuchawki i nastroić odbiornik, aby móc na wycieczce, na campingu lub na letnisku uzyskać doskonały odbiór krajowych audycyj radjowych.

Humor

BEN AKIBA

...No, panie profesorze, jakie są postępy mojego syna w historji? Ja swego czasu nie błyszczałem w tej dziedzinie.

— Historja powtarza się, panie radco.

(Le Rire)

SKNERA

— Lili, zdaje mi się, że twój mąż jest bardzo skąpy?

— Strasznie, moja droga, wyobraź sobie, że musiałam nosić mój ostatni kostjum aż do chwili uregulowania ostatniej raty.

POSZUKIWACZ.

W księgarni. Teofil Zdziebko przejrzał już wszystkie książki.

— Nie, odpowiada, niema tego, czego ja szukam.

— A jakiej książki pan szuka? — pyta ekspedjent.

— „Miłość i parasol".

— Takiej książki jeszcze nie wydano.

— Właśnie, i dlatego tak trudno ją znaleźć.

KAŻDA OKAZJA DOBRA.

Na przyjęciu u Bączkiewiczów, pani domu popisuje się przed gośćmi sopranem, którego koloraturą mogłaby wskrzeszać umarłych, a żywych uśmiercać.

Obecny na przyjęciu radca Fistaszek, powiada z bohaterską kurtuazją do gospodarza:

— Małżonka pana ma cudowny głos.

— Jeżeli pan kolekcjonuje głosy — odpowiada skwapliwie gospodarz — to proszę bardzo, niech się szanowny pan nie krępuje...

Symfonja bieli

Przez długi czas suknie białe widywało się tylko w dwóch okolicznościach w kościołach na ślubie, — oraz na kortach tennisowych.



Letnia sukienka płócienna, wykonana skromnie i gustownie.

Obecnie sytuacja zmieniła się gruntownie. Kolor biały dominuje wszędzie, w każdej okoliczności, o każdej porze dnia. Coprawda, nie jest to ona niepokalana biel sukni ślubnej. Zasadniczy kolor biały posiada dziś dziesiątki i setki różnych subtelnych odcieni „wpadające" w błękit śniegu w noc księżycową, czy w jasną zieleń, róż itp.

Nie trzeba dodawać, jak młodo, wiośniano niemal wygląda kobieta w zgrabnym, obcisłym białym kostjumie.

Miłem urozmaiceniem tej jednostajnej bieli są szerokie paski, koloru żywej, krwistej czerwieni. Widuje się również przy białej sukni — czarny szeroki kapelusz słomkowy, czarne bucliki i czarną skórkową torebkę.

Na ogół jednak lepiej i ładniej harmonizuje z białą suknią i biały kapelusz, ewentualnie przystrojony jaskrawemi nawet piórami.

Oczywiście i ta moda bieli urodziła się w Paryżu, gdzie święci ona prawdziwe tryumfy, — zarówno na torach wyścigowych, jak na przedstawieniach w Operze, jak wreszcie na zebraniach towarzyskich i wycieczkach zamiejskich.

Obok podajemy dwa najnowsze modele sukien jedna strojna wieczorowa, druga skromna, ale szykowna na spacery i wycieczki.



Bardzo efektowna suknia wieczorowa z białej organdyny. Góra przybrana girlandą z kwiatów.

Kronika kulturalna

„Horacy" na Forum Romanum". Dnia 3 bm. odbyło się w Rzymie na Forum Romanum przedstawienie dramatu Corneille'a „Horace" w obecności Mussoliniego, korpusu dyplomatycznego i licznych gości. Przedstawienie urządzone zostało staraniem francuskiego poselstwa w Rzymie.

Nowa biografja Paderewskiego. Pisarz amerykański Charles Phillips, wydał świeżo biografję Paderewskiego, opracowaną bardzo szczegółowo i sumiennie.

Czy nie zawiele zakazów?

Obywatel gubi się w labiryncie przepisów prawnych

Prof. A. Mogilnicki na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej" opublikował niezmiernie interesujący artykuł p.t. „W powodzi przepisów karnych". Według autora Kodeks karny opracowany przez komisję kodyfikacyjną posiadać miał tę zaletę, że odtąd każdy obywatel polski **będzie miał „czarno na białem" co mu wolno robić, a czego nie.** Zdawało się, że tych 360 artykułów prawa o wykroczeniach staną się wreszcie nieodłącznem Vademecum wszystkich, których stosunek do prawa stara się być jaknajpoprawniejszy.

Przecież tych 360 artykułów, a właściwie nawet tylko 260 — to fraszka. Przeczytać, zapamiętać, uszeregować przepisy i już się ma stuprocentową pewność, że stosując się do nich ściśle nie narazi się obywatel na odpowiedzialność karną.

Przykre rozczarowanie spotkało tych co tak sądzili. Sprawa z kodeksem karnym nie przedstawia się tak prosto.

Oprócz kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach obowiązuje w Polsce **mnóstwo dodatkowych ustaw karnych,** zawierających najróżnorodniejsze przepisy, nieznane zupełnie szerszemu ogółowi. Jest ich przeszło 186, nie licząc zaborczych, które w poszczególnych dzielnicach mają dotychczas moc obowiązującą. Sprawę komplikuje jeszcze bardziej fakt, iż **każda z tych ustaw posiada do 100 i więcej artykułów.** Powstaje okropny splot, potworny labirynt przepisów, zakazów i nakazów, w których nawet biegły częstokroć prawnik nie może się zorjentować, nie mówiąc już o przeciętnym obywatelu.

Ponadto teksty ustaw są często tak **zagmatwane, niejasne i sprzeczne,** że trudno jest nawet domyśleć się co autor uważa za dozwolone, a czego sformułowana przezeń ustawa zabrania.

Również ustawy polskie **nie obowiązują na terytorjum całego państwa.** Wiel z nich wydano tylko dla jednej dzielnicy. Obywatel przebywający w różnych dzielnicach kraju obowiązany jest więc znać tę olbrzymią masę ustaw i paragrafów, stosować się do nich o ile nie chce być w konflikcie z prawem.

A przepisów tych ciągle przybywa. Świadczą o tem najwymowniej ostatnie lata płodne nadzwyczaj w rozmaitego rodzaju przepisy karne.

Słusznie też prof. A Mogilnicki w zakończeniu artykułu zapytuje:

„Czy to nie zawiele zakazów? Czy życie obywatela na każdym kroku skrępowanego niepotrzebnemi przeważnie nakazami i zakazami, prowadzonego ciągle na pasku, jak niemowlę, uczące się chodzić, odpowiada normalnym warunkom rozwoju zdrowego społeczeństwa?".

Rozwój polskich skrzydeł

Na polu lotnictwa kroczy obecnie Polska śmiałym krokiem naprzód. Osiągamy coraz lepsze rezultaty, lotnictwo jako sport zaczyna przenikać coraz silniej do społeczeństwa.

Mamy obecnie w Polsce **10 klubów lotniczych,** mianowicie w Warszawie, we Lwowie, Poznaniu, Krakowie, Łowiczu, Lublinie i w Białej Podlaskiej. Kluby te posiadają ogółem **2.303 członków, w tem 371 pilotów.** Jest to liczba bardzo mała, jeśli porównamy ją z zagranicą. Szkolenie pilotów w klubach postępuje naprzód i jest nadzieja, że Polska szybko dogoni, jeśli nawet nie wyprzedzi inne kraje.

Gorzej jest **ze sprzętem lotniczym.** Wszystkie polskie kluby posiadają łącznie **101 samolotów, w tem szkolnych 55 i turystycznych 43.** Samoloty szkolne są przeważnie starszych typów, mianowicie składają się po większej części z wykupionych **francuskich samolotów „Hanriot".** Od roku kluby pracują nad odmłodzeniem samolotów szkolnych. — W ruchu jest już **kilka samolotów „RWD-8"** najnowszego typu, specjalnie skonstruowanych dla celów szkolenia pilotów. Sprzęt turystyczny składa się również z samolotów starszych typów. Ostatnio kluby polskie uzupełniły swój tabor lotniczy doskonałemi samolotami „RWD-5".

Piloci wszystkich polskich klubów lotniczych poszczycić się mogą bardzo wydajną pracą w dziedzinie lotnictwa. Przebyli oni w roku 1933 w lotach wewnątrz **kraju przeszło 120.000 kilometrów, a łącznie wykonano 22.432 lotów, które trwały 5.579 godzin.** Najwięcej latali członkowie aeroklubu warszawskiego (1834 godziny), następnie **piloci lwowscy (774) i piloci krakowscy (603).**

Rekord swego rodzaju pobił W. Chałupnik z Krakowa 162 godziny lotów w 1933 roku **i Szarek ze Lwowa** — 111 godzin lotów. **Danuta Sikorzanka** prządowała wśród polskich pilotek, gdyż przebyła w ub. r. 68 godzin w powietrzu.

Poważny rozwój wykazało szybownictwo, które posiada **84 pilotów i 35 szybowców.** Dokonali oni 13.000 lotów, Dokonali oni 13.000 lotów, trwających łącznie **782 godziny.**

W roku ub. polscy lotnicy sportowo zainteresowali się **sportem balonowym.** Aeroklub **krakowski** posiada już własny balon wolny pojemności 800 m. sześc.

Jak widzimy z tego pobieżnego przeglądu lotnictwo sportowe w Polsce, jeśli chodzi o stan sprzętu, liczbę pilotów i pracę w klubach, rozbudowuje się w szybkiem tempie

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Podatki w lipcu

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu lipcu płatne są następujące podatki:

1) **do dn. 15 lipca** — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu czerwcu rb., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) **do dn. 15 lipca** — zaliczka kwartał na za I kwartał 1934 r. na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, przypadająca od pozostałych płatników tego podatku niewymienionych w ustępie poprzednim, za wyjątkiem płatników opłacających zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu;

3) **do dn. 15 lipca** — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu, przez płatników, którym na ten podatek doręczono nakazy płatnicze;

4) **do dn. 15 lipca** — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w m-cu czerwcu rb.;

5) **do dn. 5 lipca** — podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca rb. i — do dn. 20 lipca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca rb.;

6) **podatek dochodowy** od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wraz z dodatkiem kryzysowym w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są w lipcu zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Podatkowe zaległości własności nieruchomej

(g.) „Miasto Polskie", organ Związku zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej w Polsce, zamieściło sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za rok ubiegły i za pierwszy kwartał roku bieżącego. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się:

Zaległości własności miejskiej z tytułu **nieopłacalnych podatków i opłat państwowych i samorządowych** wzrosły, wliczając w to opłaty za wodę i kanały, do ogromnej **sumy około 150 miljonów złotych.** Mimo wydanej ustawy o obniżeniu oprocentowania pożyczek Tow. Kredytowych i o odroczeniu wypłat na amortyzację tych pożyczek oraz o konwersji zaległości z tytułu nieopłaconych rat, wobec zmniejszonej wypłacalności większej części właścicieli nieruchomości — wiele tysięcy domów kwalifikuje się do ponownego wystawiewienia na licytację.

Wdziesiątkach tysięcy domów zasekwestrowano **komorne** za zaległe podatki i opłaty państwowe i samorządowe, za remonty i przyłączenia do wodociągów i kanałów miejskich, przymusowo wykonane przez Magistraty na koszt właścicieli.

Jak na własność nieruchomą tego rodzaju zaległości uważać należy za nader poważne i wymagające natychmiastowej interwencji zwłaszcza, że zaległości te rosną z roku na rok i własność nieruchomą stawiają pod znakiem zapytania. Dotychczasową obronę interesów własności nieruchomości hamowały warunki organizacyjne. Obecnie, jak się dowiadujemy, dwa dotychczas działające w obrębie Rzplitej związki zrzeszeń właścicieli nieruchomości połączyły się **w jeden** pod nazwą: **„Polski Zw. Właścicieli Nieruchomości Miejskiej".** Prezesem tego Zw. został p. Ar. hr. Potocki, a pierwszym wiceprezesem urzędującym b. minister Kazimierz Tyszka.

Zarząd nowej organizacji składa się z 30 członków. Nowy Związek skupia wszystkie zrzeszenia właścicieli nieruchomości miejskiej w Polsce w liczbie ponad 200. Niektóre miasta posiadają po kilka zrzeszeń właścicieli nieruchomości miejskiej, np. Warszawa 4, **Kraków 3, Lwów 3.** Obecnie wszystkie te odrębne organizacje, złączywszy się w jedną organizację, spodziewają się, że ułatwią sobie obronę swych praw.

Moratorjum na sumy hipoteczne

Centralna organizacja właścicieli domów postanowiła wystąpić do Rządu z memorjałem, w którym podnosi konieczność przedłużenia moratorjum na **sumy hipoteczne.** Moratorjum to upływa z dniem 1 października br. i zabiegi idą w tym kierunku, aby przedłużono je na dalszy rok.

Dla rozpatrzenia całokształtu kwestji oddłużenia własności nieruchomej miejskiej powołano specjalną komisję, do której zaproszono wybitnych fachowców. Komisja ta opracować ma odpowiednie wnioski przy uwzględnieniu zasady poszanowania własności prywatnej i ciężkiej sytuacji właścicieli domów.

Zamachy samobójcze w Polsce

Jak wynika z opracowanych ostatnio obliczeń, w r. 1933 zanotowano na terenie całej Polski 4.655 zamachów samobójczych, z czego 1.315 dokonano w Warszawie, 1.350 na terenie województw centralnych, 614 na terenie wschodnich, 586 na terenie zachodnich oraz 790 na terenie województw południowych.

W porównaniu z r. 1932 liczba samobójstw zmniejszyła się o 89, w porównaniu zaś z r. 1926 — zwiększyła się o 752 zamachów samobójczych. Żałować należy, że statystyka nie uwzględnia przyczyn samobójstwa.

Podatek obrotowy w rzemiośle

Na skierowane zapytanie, władze skarbowe wyjaśniły, iż tylko rzemieślnicy posidający karty rzemieśnicze a wykonujący rzemiosło przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny, są wolni od podatku obrotowego. Muszą oni jedynie wykupić świadectwo przemysłowe.

Przedsiębiorstwa rzemieślnicze, zatrudniające chociażby przejściowo jedną siłę bocą, względnie dwóch członków rodziny, obowiązane są do płacenia podatku obrotowego.

Dolar i waluty

Lwów, 6 lipca.

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.28 zł., giełda prywatna 5..7 zł. Dolar złoty 8.91—8.93 zł. Franki francuskie notowawano 34.5, franki szwajcarskie 1.71, franki belg. 24.30, funty szterl. 26.77, guld. hol. 35.85, guld. gdańskie 1.72, liry włoskie 45—46, leje rumuńskie 37.50 marki niem. 2.03 zł.

GIEŁDA

Lwów, dnia 6 lipca 1934

Giełda zbożowa.

a Giełdzie transakcje w życie, fasoli mące po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.30, w hurcie blok zł. 2,10, w detalu formowane zł. 2,60. w detalu blok zł. 2,40. Ser trapistów 1 kg. — 2,40 zł. Ser tylżycki 1 kg. 2,40 zł., Ser ejdamski 1 kg. 2,60 zł. Kopa jaj zł. 2,60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2,80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 15 gr. w detalu 1 l. 17 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 6 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	44.40
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·75
5 proc. poż. kolejowa	57·50
6 proc. poż. dolarowa	78·—
4 proc. poż. dolarowa	53·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	68·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·70	Praga	22·—
Gdańsk	—·—	Stockholm	—·—
Holandja	359·10	Szwajcarja	172·23
Londyn	26·71·	Włochy	45·46
N. Jork	5·29 25	Berlin	203·—
Paryż	34·91 5		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 6. VII.

N. Jork	5·05·	Zurych	15·51·
Paryż	76·53	Praga	121·
Berlin	13·17·	Budapeszt	·
Amsterdam	7·44·25	Bukareszt	·
Bruksela	21·61·5	Wiedeń	27·25
Rzym	58·84	Warszawa	25 75

Paryż. 6. VII.

Londyn	76·53·	Praga	—.—
N. Jork	15.16·	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·30	Wiedeń	
Rzym	—·—	Berlin	5·79·75
Zurych	493·60	Warszawa	
Amsterdam	1028·		

JAN SZELIGA 50

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

—Na Jawie przyzwyczaił się pan doktór zapewne do upałów o wiele gorszych — rzekł Karol.

— O, tak! oczywiście! — odparł doktór — jakże się miewa dzisiaj pani Stefanja — zapytał.

— Zdaje się dobrze — powiedziała Julja.

— Na jakim statku odbył pan doktór podróż z Jawy do Europy? — zapytał Tatar — bo widzi pan, mam zamiar wybrać się do Indyj Wschodnich i interesuje się wobec tego zaletami i wadami różnych okrętów.

Dr. Ziembowski potrząsnął głową.

— Niestety żadnych informacyj nie będę mógł panu co do tego udzielić, gdyż wróciłem do Europy prywatnym jachtem. Jeden z moich pacjentów, bardzo zamożny Anglik, jechał właśnie swym jachtem do Marsylji i zabrałmnie ze sobą.

— A później powrócił znowu na Jawę? — spytał Tatar, wąchając jeden z kwiatów powoju, oplątającego werandę.

— Nie — rzekł doktór z odcieniem zdziwienia w głosie — miał zabawić dwa tygodnie w Europie, a potem wybierał się do Australji. Ponieważ zaś przyjechaliśmy do Marsylji na początku kwietnia, więc napewno już wyruszył w drogę.

— Czy to jest może John Minton, o którego podróżach były wzmianki w gazetach? — spytał Tatar.

— Nie, mój znajomy nazywa się Edgar Napkin i wcale nie jest sławny — odpowiedział doktór.

Tatar zamilkł. Zastawił przed chwilą pułapkę na doktora, ale ten w nią nie wpadł. Tatar wiedział bowiem — na podstawie informacyj, które udało mu się zebrać w ciągu ubiegłych 3-ch dni, mimo, że był przez ten czas prawie ustawicznie w podróży — że nazwisko dr. Ziembowskiego nie figurowało w spisie pasażerów żadnego ze statków, które w ostatnich 6-ciu miesiącach przybyły z Jawy czy z Indyj Wschodnich do Europy. Lecz doktór wykręcił się prywatnym jachtem! Dobrze choć, że podał mu nazwisko właściciela jachtu! Trzeba to będzie zaraz sprawdzić!

Swoją drogą — zagadnął znowu doktora — to nie musi być łatwa rzecz przystosowanie się do klimatu Europy po 20-tu latach tropikalnego słońca?

— O, tak — odrzekł doktór — ale też zrazu podróżowałem dla przyjemności po południowej Francji, przez całe dwa miesiące, nim znowu wróciłem do pracy tu, w Polsce.

— Więc pańska morska podróż zakończyła się w Marsylji? — spytał Tatar.

— Tak, w Marsylji — odrzekł zmęczonym głosem doktór.

W tej chwili, pani Stefanja powróciła na werandę w towarzystwie Chorzelewskiego i poleciła Tomaszowi przynieść wody sodowej i wina, gdyż mimo zapadającego wieczoru, wciąż jeszcze panował upał.

Gdy Tomasz z tacą pojawił się na werandzie, Tatar zeszedł do ogrodu i przywołał swego służącego. Stojąc z nim na stopniach werandy, wydawał mu pocichu jakieś polecenia, ale jednocześnie obserwował bystro wszystkich obecnych, a zwłaszcza trzech podejrzanych, jego zdaniem, mężczyzn. Jednak niczego szczególnego nie dostrzegł: jego nowy służący nie zdawał się wzbudzać w nikim zainteresowania — oprócz Ninki! — jak z uśmiechem stwierdził.

13.

Tatar zamieszkał w oberży w Pieskowie. Była ona urządzona dość prymitywnie, nie miała nawet oświetlenia elektrycznego. Ale w oczach Tatara było to właśnie zaletą, bo w każdym razie utrudniało to jakieś ewentualne zastosowanie, pod jego adresem szarych kloszyków.

Obserwując pilnie willę, Stokrótka w dzień i nieraz też w nocy, czekał, aż zbrodniarz, który, jak Tatar był przekonany, krążył w jej sąsiedztwie, nie zdradzi się przez jakiś, bodaj najmniejszy, mylny krok. Ale dzień upływał za dniem a nic się nie wydarzyło. Tatar miał wprawdzie w rękach sposób, przy pomocy którego mógł skłonić mordercę do działania, lecz bał się go użyć, gdyż musiałby narazić przytem na niebezpieczeństwo życie ludzkie i to cudze!

Tego dnia Tatar wybierał się do więzienia w R. Miał już bowiem wreszcie daktyloskopy, tj. odbicia palców dr. Ziembowskiego, Chorzelewskiego i Tomasza, których zdobycie nie przyszło mu zresztą wcale nazbyt łatwo, gdyż zależało mu na tem, aby żaden z nich nie podejrzewał nawet, że linie jego palców mogą kogoś interesować.

Teraz, pragnął porównać te odbicia z daktyloskopami Muchy, które posiadało więzienie w R.

Dyrektor więzienia, który dotychczas nie mógł przeboleć ucieczki Muchy, ożywił się natychmiast i osobiście udał się z młodym detektywem do archiwum więziennego, gdzie przechowywano pomiary i fotografje, dotyczące więźniów.

Otworzył teczkę, obejmującą więźniów, którzy przybyli do więzienia w ciągu ubiegłego czerwca.

— Gdyby pan złapał tego podłego łotra — mówił przerzucając kartki w teczce — i oddał mi go z powrotem, to, doprawdy, żywiłbym dla pana dozgonną wdzięczność, gdyż inaczej na zawsze pozostanę pod zarzutem, że przez moje niedopatrzenie ten złoczyńca uwija się wśród ludzi. Bo ja, panie, nie wierzę w to, że jego śmierć, tezmiażdżone ręce... — urwał nagle, a twarz jego pokryła się bladością.

— Co się stało? — zawołał Tatar.

— Niema ich! niema! — przerzucał gorączkowo karty teczki — nie! niema!

(C. d. n.)

Francja winna!...

Próby rzucenia odpowiedzialności za niemiecką rewoltę

BERLIN 5. 7. (PAT) Niemieckie biuro inf. donosi z Londynu piwołując się na United Press, iż Francja przed kilku tygodniami miała być poinformowana o zakrojonym na wielką skalę spisku gen. Schleichera przeciwko Hitlerowi.

Zagranica w pierwszej chwili nie brała zbyt serjo niemieckich doniesień oficjalnych, iż gen. Schleicher pozostawał w kontakcie z pewnem mocarstwem zagranicznem. Obecnie jednak, jak twierdzi United Press koła polityczne odnoszą się z coraz większą wiarą do tej wiadomości. Wyraża się opinja, że szereg okoliczności wskazuje na to, iż jeden z dziennikarzy niemieckich, przebywający w Paryżu miał być pośrednikiem między Schleicherem a Paryżem.

BERLIN 5. 7. (PAT) Cała prasa niemiecka stara się nadać informacjom United Press znaczenie dokumentu niezbicie stwierdzającego winę Francji. Dzienniki twierdzą, że minister Barthou doniósł dnia 30 maja br. delegatowi angielskiemu w Genewie o tych rokowaniach.

BERLIN 5. 7. (PAT) Ambasada francuska w Berlinie kategorycznie zaprzecza wiadomościom United Press o rzekomych rokowaniach francuskich z gen Schleicherem.

Demarche ambasadorów na Wilhelmstrasse

PARYŻ 5. 7. (PAT) Havas donosi z Berlina, że oświadczenie min. Goehringa wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, rozpowszechnione później przez mowę ministra Goebbelsa w radjo, **wywołało żywą reakcję w kołach dyplomatycznych Berlina, Ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglji udali się na Wilhelmstrasse celem zwrócenia uwagi ministra spraw zagr. na niestosowność rozpowszechnienia tego rodzaju pogłosek wśród szerokich mas**, oraz czynili aluzje co do niezwykłego charakteru tego rodzaju insynuacyj dotyczących przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie Rzeszy.

—o—

Odczyt dyr. Lipińskiego w Berlinie

BERLIN 5. 7. (PAT) Dyr. Instytutu Badania Konjunktur prof. **Edward Lipiński wygłosił wczoraj w Berlinie, w T-wie Studjów nad Europą Wschodnią odczyt o sytuacji i polityce gospodarczej Polski.** Na odczycie obecni byli poseł R. P. min. Lipski, w otoczeniu członków poselstwa, dyr. min. Meyer-Haydanhagen, oraz liczni przedstawiciele świata naukowego.

Na śmierć - za zabicie hitlerowca

BERLIN, 5. 7. (PAT). Nadzwyczajny sąd w Międzyrzeczu na wschodniem pograniczu Niemiec, skazał na śmierć członka katolickiego związku młodzieży Meissnera, który w ubiegłym miesiącu zamordował w Golnitz szturmowca Eisholza.

Uczą się uznawać prawa mniejszości

KATOWICE 5. 7. (PAT) Wychodzące w Opolu Nowiny Codzienne ogłaszają nast. zarządzenia nadprezydenta regencji Opolskiej: „Wciąż jeszcze zachodzą wypadki, że władze państwowe i komunalne wydają zarządzenia, które **sprzeciwiają się przepisom o ochronie mniejszości, zawartym w konwencji genewskiej i tem samem gwałcą prawa mniejszości polskiej** i żydowskiej. Ponownie z całą stanowczością zwracam na to uwagę, **iż przepisów tych należy przestrzegać.** W razie przekroczenia zastrzegam sobie prawo pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Rząd hiszpański uzyskał wotum zaufania

PARYŻ, 5. 7. (PAT) Z Madrytu donoszą, iż podczas nocnego posiedzenia Kortezów **rząd uzyskał wotum zaufania 191 głosami przeciwko 62.** Przebieg posiedzenia był b. burzliwy. **Wszyscy mówcy zgodnie atakowali rząd Sampera, przyczem socjaliści zarzucali mu bezwzględność w stosunku do Katalonji, zaś konserwatyści brak autorytetu.** Po tem posiedzeniu parlament rozpoczął wakacje.

Nowy rząd japoński

TOKIO 5. 7. (PAT) Nowy rząd japoński, na którego czele stanął admirał Keisuke Okada został utworzony. Polityka zagraniczna pozostaje nadal w rękach ministra Hirota.

Przerwa w obradach komisji polsko - brytyjskiej

LONDYN 5. 7. (PAT) Komisja artykułów rolnych polsko - brytyjskich rokowań handlowych zakończyła pierwsze czytanie żądań polskich. W najbliższym czasie **obie strony dostarczą sobie pewnych uzupełniających danych dla dalszej dyskusji.** W związku z tem powstała przerwa w pracach komisji. a dyr. dep. Rose wyjechał dziś do Warszawy.

Straszny wypadek słynnego narciarza

PRAGA 5. 7. (PAT) Długoletni reprezentacyjny narciarz czeski Nemecky, rolnik z zawodu, dostał się w tryby **kieratu, które wyszarpały mu rękę aż po łokieć.**

Pobyt w uzdrowisku i na letnisku

uprzyjemniają ciekawe dzienniki i czasopisma ◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Słowacy zawsze będą liczyć na Naród Polski

BRATISLAVA, 5. 7. (PAT) Dziennik „Slovak“ zareagował ostro przeciwko artykułowi zamieszczonemu przez „Slezski Denik“, który wytoczył szereg zmyślonych i bezpodstawnych oskarżeń przeciw Polsce. „Slovak“ pisze, że twierdzenie tego dziennika co do zaborczych zamiarów Polski są wymysłem ludzi, którzy nie mogą zrozumieć. że w **stosunkach między Polakami a Słowakami panować może szczerość i serdeczność.** Ludzie ci pragną, aby Słowacy znaleźli się w obozie antypolskim, i dla osiągnięcia tego celu nie wahają się przed kłamstwem i fałszem. Drażni ich potężna i świadoma swego znaczenia Polska, gdyż pragnęliby widzieć ją słabą i pokorną.

Słowacy nie dadzą się wciągnąć do obozu antypolskiego bez względu na to jak będą się kształtować stosunki między Polską a Czechami. Autorzy tych kalumnij nie zdają sobie sprawy jaką krzywdę wyrządzają państwu. **Polacy nigdy nie działali na szkodę narodu słowackiego.** Słowacy zdają sobie sprawę, że zarzuty czynione Polsce przez jej nieprzyjaciół są nieprawdziwe i wiedzą, że najlepszą gwarancją bezpieczeństwa dla nich i republiki czeskosłowackiej jest oparcie się o bratni naród polski. na który Słowacy zawsze będą liczyć.

(„Slovak“ jest organem partji ludowej ks. Hlinki. Partja ta jak wiadomo jest w opozycji do rządu praskiego Red.)

Stawiski został zamordowany?!

Sensacyjne oświadczenie komisarza policji Galla

PARYŻ, 5. 7. (PAT) Na komisji śledczej dla wyświetlenia afery Stawiskiego **inspektor policji Gall złożył sensacyjne zeznanie, przyznając, że popełnił zasadniczy błąd przy znalezieniu ciała Stawiskiego,** w willi w Chamonix. **Gall oświadczył, iż wszedłszy do pokoju, w którym znajdował się oszust zastał go w pozycji siedzącej, z raną w głowie, z prawej strony, podczas gdy rewolwer trzymał w lewej ręce.** Gall twierdzi, że miał 99% pewności aby aresztować oszusta przed fatalnym wystrzałem rewolwerowym. Zeznania insp. Galla wywołały olbrzymie wrażenie na członkach komisji.

Sprawa nominacji podsekretarzy stanu odwleka się

WARSZAWA 5. 7. (tel. wł. G) Sprawa nominacji podsekretarzy stanu w ministerstwie spraw wewn. i rolnictwa nie została dotychczas załatwiona.

Jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych, nominacji nie należy się spodziewać w dniach najbliższych Przycichły też pogłoski o możliwości ustąpienia drugiego wiceministra spraw wewn. Korsaka, który ma w swej pieczy sprawy samorządowe.

—o—

Wyrok na zamachowców z O. U. N.

(s.) Wczoraj nad ranem o godz. 1.40 po trzydniowym procesie zapadł wyrok na zamachowców, członków OUN. na osobę kuratora Gadomskiego.

Oskarżony Seweryn Mada, który ma już za sobą wyrok więzienia dożywotniego skazany został na 5 lat więzienia i utratę praw przez lat 10 oraz na 10 lat więzienia i utratę praw przez lat 10 łącznie na karę więzienia przez lat 12.

Oskarżony Aleksander Łucki skazany został na 8 lat więzienia i utratę praw przez lat 10.

Oskarżony Juljan Iwańczuk skazany został na 6 lat więzienia, utratę praw przez 10, 12 lat więzienia i 1 rok więzienia łącznie na 15 lat więzienia.

Oskarżony Wasyl Medwid skazany został na 5 lat więzienia, utratę praw przez lat 10 i 1 rok więzienia — łącznie na 10 lat więzienia. Oskarżony Wasyl Fedyński skazany został na 2 lata więzienia.

Ustawa o ochronie elementu rumuńskiego w handlu i przemyśle

BUKARESZT 5. 7. (PAT) Dziś zakończyła się nadzwyczajna sesja parlamentu, w czasie której uchwalono ustawę o budżecie na rok 1934/35, **ustawę upoważniającą rząd do rozpisania pożyczki wewnętrznej**, w czasie który uzna za stosowny, ustawę dającą rządowi pełnomocnictwa na okres wakacyj sejmu. W okresie tym **rząd jest upoważniony do stosowania środków zmierzających do utrzymania równowagi budżetowej**, przeprowadzenia odbudowy gospodarki narodowej, uproszczenia aparatu państwowego, oraz do **wydawania ustaw o ochronie elementu rumuńskiego w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych.**

Płoną lasy w Niemczech

LIPSK 5. 7. (PAT) Donoszą z Wurzen, że w tamtejszych lasach państwowych **wybuchł olbrzymi pożar, który rozszerza się z wielką szybkością.** Ogień objął już znaczne tereny. Udział w akcji ratowniczej biorą wszystkie okoliczne straże pożarne oraz ludność.

Marka na giełdzie warszawskiej

WARSZAWA 5. 7. (PAT) Sytuacja na europejskich giełdach walutowych nie wykazała dziś żadnych poważniejszych zmian. Dewiza berlińska w Warszawie wynosi 203 (203.25). Dewiza na Londyn naogół nieco osłabła, na Paryż nieco się wzmocniła.

Zabawna przygoda braci Adamowiczów

WARSZAWA 5. 7. (tel. wł. G) Zabawna przygoda zdarzyła się w dniu wczorajszym w hotelu Europejskim, gdzie — jak wiadomo — zamieszkali bracia Adamowicze.

Oto około godziny 5 po południu zgłosiła się tam jakaś przystojna, nieco tęga blondynka, która oświadczyła, że przeczytała w gazecie, iż Józef Adamowicz chce się w Polsce ożenić. —

Mam własne mieszkanie i niewielką emeryturę po pierwszym mężu. Chętnie wyjdę zamąż za Adamowicza, podobał mi się — oświadczyła

Ponieważ w tym czasie Adamowiczów nie było w pokoju, propozycja nie została narazie rozpatrzona.

—o—

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupna

Pianino

abo fortopian krótki kupię. Podać cenę i markę. Kurjer, Lwów, pod „Giewont". 20417

Lokomobile

najnowszego typu do 30 KM kupię. Adm. Kurjera Lwowskiego, pod „Lokomobila". 20631

Wezmę

szczenię, „ostrowłosy pinczer" zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „M. Z." 20641

Sprzedaże

Motocykl

tanio sprzedam Lwów, Nad Jarem 6 m. 3. 20656

Powóz

na gumach „Kuczvifajten" wiedeński w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Lwów, Kochanowskiego 62 dozorca. 20644

Jamniki

szczenięta rasowe, czarna suczka, bronzowy piesek okazyjnie po 30 złotych loco Lwów, Zarząd Dóbr Medyka koło Przemyśla. 20649

Rasowe

króliki okazyjnie do sprzedania Lwów, Łyczakowska 104. 20648

Willa

6-cio pokojowa z dużym ogrodem wozownią, do sprzedania. Lwów, Długosza 24, oglądać można od godziny 4—5-tej. 20646

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła. Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne według najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

Automobiliści

Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym Składnica Open MICHELIN. Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Motocykle

nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane wszelkie części motocyklowe rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Sławackiego 2. 773

„Centrozbyt"

Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Dom

murowany z parcelą 353 sążni tanio sprzedam Kolonja Krzywczycka za drugim torem Kozyra Stefanja. 20585

Sprzedam

umywalnię — marmur — mosiądz — serwisy i inne rzeczy. Oglądać od 11—12 i od 4—5. Chorążczyzna 11a m. 5. 20593

Morele zaleszczyckie

(aprikozy) wyborowe 5kg klatka 9 zł. 10 kg 16·50 franco pobraniem Jotko, właściciel sadów, Zaleszczyki. 20601

Willa

murowana 5 pokojowa z ogrodem 500 sążni, do sprzedania w BRZUCHOWICACH. Wiadomość: Inż. Harasymowicz, Zakłady klimatyczne. 20623

Kamienicę

luksusowe wyposażoną, dochód netto 10%, sprzedam natychmiast. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Luksus". 20633

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Pokój

alkowa pełny komfort z klatki schodowej, Lwów, Kochanowskiego 95/4, 12—17. 20518

3 pokoje

frontowa kuchnia komfort Lwów Kochanowskiego 48 — dozorca wskaże. 20519

2 pokoje

kuchnia wynajmę Lwów, Olszewskiego 7, boczna Grochowskiej. 20634

Od

15 września br. poszukuję 4—5 pokoi z przynależnościami tylko pełny komfort, trzecie piętro wykluczone, okolica parków lub śródmieście. Zgłoszenia listowne Lwów, Sadowa 14 m. 1 20665

Do wynajęcia

zaraz 6 pokoi komfort Lwów Batorego 32. 20662

3 pokoje

komfort, słoneczne do wynajęcia Lwów, Snopkowska 37. 20660

6 pokoji

komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 3. 20653

4 pokoje

komfort I piętro Lwów, Listopada 14 do wynajęcia zaraz (Dozorca) 20652

4 pokoje

z pn. komfort II p. do wynajęcia od 1 sierpnia. Lwów, Szopena 5. 20647

4 pokoje

przynależytości parter po remoncie duży ogród Lwów, Nabielaka 31 zaraz do wynajęcia. 20645

2 pokoje

i kuchnia tylko rządowcom do wynajęcia. Lwów, Gródecka 81. 20561

5 pokoi

kuchnia komfort do wynajęcia, Lwów, Łąckiego 8. 20562

Słoneczne

z pełnym komfortem 4 i 3 pokoje, przedpokój i kuchnia łazienka. Lwów, Bajki 36 od zaraz do wynajęcia. Oglądać na miejscu. Wiadomość Kancelarja Dra Wahla od 6—7. 20579

Pokoju

z kuchnią poszukuje emeryt państwowy. Zgłoszenia pod „Państwowy" do Adm. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 20599

2 pokoje

z komfortem do wynajęcia. Oglądać od 10—12 w południe. Filipówka 93. Dom Siemasza. 20600

3 pokoje

kuchnia, pełnokomfortowe dla solidnych rządowców w spokojnej willi do wynajęcia. Lwów, Krasińskiego 14. 20605

4-pokojowe

mieszkanie pełnokomfortowe, boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. Wiadomość 29-50. 20619

3 pokoje

w parterze przy ul. św. Mikołaja 3, na biuro zaraz do wynajęcia. Wiadomość u Dr. Romana Śląski, we Lwowie, pl. Akademicki 2. 20625

2-pokojowe

obszerne, zremontowane, rządowcom Lwów, Ujejskiego 6. 20628

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie); oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Wspólne

mieszkanie odnajmę zaraz Panom, Lwów, ul. Kalecza 14 m. 5. 20642

Pokój

umeblowany dla solidnych do wynajęcia — wiadomość Lwów Nabielaka 25 II p. od 4—6 pop. 20651

Urzędnik

poszukuje umeblowanego pokoju z całem utrzymaniem, przy samotnej osobie. Listy z informacjami do Adm. „Kurjera", Lwów, Zimorowicza 10, pod „Wygoda". 20654

Pokój

umeblowany do wynajęcia, Lwów. Łyczakowska 6/II 6. 20657

Pokój

umeblowany, balkon, dla Pań Lwów, Glinianska 14 drzwi 4. 20659

Pokój

kawalerski I p. oficyna do wynajęcia. Lwów, Dwernickiego 7. 20658

Pokój

dla pań (panów) Lwów, Zofji 11a m. 7. 20661

Pokój

słoneczny, umeblowany, łazienka zaraz wynajmę. Lwów, ul. Sobieszczyzna 6, I p. Okolica Wysokiego Zamku. 20640

Pokój

mały, użycie kuchni — wynajmie Błocka. Lwów, Tarnowskiego 45. 20584

Do wynajęcia

dla urzędnika duży pokój umeblowany wejście z klatki terasa, Lwów, Gandolfiego 8 boczna Ponińskiego 20587

Pokój

komfortowy do wynajęcia od zaraz. Lwów, Nabielaka 23 parter. 20621

Dla

solidnych pokój umeblowany. Lwów, ul. Nowy Świat 3. parter. 20626

Pokój

umeblowany, klatka, dojeżdżającym, stałym wynajmę. Lwów Ogrodowa 89 I p. 2063

Poszuk. pracy

Służąca

z dobrem gotowaniem poszukuje zajęcie. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Solidna Pracowita". 20655

Rosjanka

elegancka, energiczna, wzorowa gospodyni, zna pracę rolną, zajmie się gospodarstwem u jednej osoby. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Oszczędna". 20666

Rządca

agronomiczny, kawaler, szkoła rolnicza, dwudziestoletnia wszechstronna praktyka, najlepsze polecenia, człowiek pracy zaradny, wszechmiar porządny, szuka posady. W braku odpowiedniej — przyjmie każde inne stanowisko najskromniejsze w majątku ziemskim, także sezonowo — jako adjunkt. Znam leśność, gorzelnictwo, ogrodnictwo, gospodarstwo kobiece doskonale, układam psy myśliwskie, leczę zwierzęta i kocham je. Poprowadzę pensjonat. Łask. listy „Szkoła życia". Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 20566

Poszukuję

posady początkująca fryzjerka manikurzystka na wyjazd lub w miejscu. Wiadomość, Lwów, Leona Sapiehy 7, parter. 20633

Osoba

poważniejsza intel. bezwzględnie uczciwa godna zupełnego zaufania szuka posady jako gospodyni z wykwintnem gotowaniem, świadectwa pierwszorzędne. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Kazimiera 49". 20613

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Pielęgniarka

młoda, inteligentna, o skromnych wymaganiach potrzebna. Zgłoszenia Lwów, Ponińskiego 35 parter. 20643

Kierownik tartaku

poszukiwany. Wymagane pierwszorzędne siły, kwalifikacje fachowe i dłuższa praktyka. Rozpatrywane będą tylko poważne oferty. Szczegółowe oferty składać pod „Tartak 40" do Biura Ogłoszeń T. Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 20532

Praktykant

do zakładu dentystycznego zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia Lwów, ul. św. Zofii 15/I. 20611

2 praktykantów

do działu galanterji i tekstylji przyjmie firma M. Zaleski, Lwów Akademicka 20. 20612

Chłopca

do posyłek przyjmie Zakład cynkograficzny Lwów, Łyczakowska 34 20624

Nauka

Do matury

oraz z sześciu klas gimnazjalnych przygotuje nauczyciel gimn. w bardzo krótkim czasie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Pełna odpowiedzialność". 20558

Zguby

Zginęła

legawa suka „Aga" bronzowo nakrapiana. Wynagrodzę. Wiadomość telefon 50-67 i 33-00 Prof. Wasek. 20630

PIOTR FREUCHEN 28

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

„Może zaszlibyśmy nieco prędzej. Ja tak łatwo wpadam w zamyślenie. Idziemy ku środkowi kraju, zatrzymujemy się, gdy jesteśmy senni, jemy, gdy jesteśmy głodni, a wstajemy, gdyśmy się wyspali." Szło się naprzód przez ogromną pustynię, pokonując dużo trudności.

Mala położył się nad jednym strumieniem i zaczął pić. Ach, świeża, radosna, ziemią smakująca woda; ona spłucze wszelki posmak statków z jego ciała i z jego duszy. Dzień po dniu szli dalej, aż chłopcy zaczęli prosić o odpoczynak. Więc rozbili namiot i nazbierali wrzosu na ogień. Płomień buchnął wysoko; gdyby Iva żyła odczuwałaby również te wspaniałości jakie ten kraj dać może ludziom.

Wreszcie stanęli nad wielkiem jeziorem i ujrzeli dużo renów; już zaczynały tłuścieć. Porodziły się już cielęta, małe, smakowite cielęta, których mięso wysysać można. Te słodkie stworzonka, o długich, niewprawnych nogach, idące za matkami na północ, były przerażone, gdy musiały iść przez kamieniste pola. Bolały je miękkie racice i matki musiały je popychać.

Mala wyjaśniał chłopcom to wszystko, na co patrzyli, a gdy ujrzeli na drodze trochę śniegu, powiedział, że natura jest mądra; w czasie, gdy rodzą się cielęta, pozostawia trochę zimnego śniegu, żeby nie było zbyt wiele komarów, które dokuczają małym zwierzątkom. Chłopcy to zrozumieli. Ich ojciec znał naturę, podpatrzył ją i rozumiał.

Codziennie polowali na reny. Psy niosły pośladki renów na rzemieniach, po każdej stronie wisiał jeden; ale były tłuste i syte, więc nie pożerały ładunku swoich towarzyszy. Powoli szły za ludźmi, a często dochodziły do miejsca wypoczynku, gdy ci już zjedli. Zdejmowano z nich rzemienie i ładunek, a one kładły się cicho i spały obok mięsa. Miały bardzo mały apetyt, żywiły się przeważnie powietrzem, ciepłem, wodą, a jednak były coraz tłuściejsze.

Pewnego dnia zobaczył Mala bardzo blisko parę wilków. One również były tłuste i ociężałe; nienawidził tych zwierząt, żywiących się renami, chwycił strzelbę i wystrzelił. Jeden z wilków podskoczył w górę i padł nieżywy. Mala pozostawił go, nie potrzebował już futra, gdyż nie miał iść do statków i handlować. Może dużo, dużo lat minąć, zanim znowu ujrzy jakiś statek. Gdy znowu będzie potrzebował towarów, pośle tam swoje lisy. Tylko byle dalej bez celu, byle nie myśleć, ujść troski.

Gdy deszcz padał, wczołgiwali się wszyscy do namiotu, kładli się i spali, spali, a gdy się słońce znowu ukazało, wstawali i szli dalej. Wtedy było ciężko nieść namiot i dlatego szło się nieco wolniej.

Kilka razy przyszli nad wielkie strumienie. Tam zbierali wrzosy, wypychali niemi oraz skórami z renów namiot, obwiązywali go i staczali do wody. Namiot pływał jak pęcherz, a oni siadali nań i przeprawiali się. Byli mokrzy, ale dostali się na drugą stronę. A psy musiały płynąć za nimi, albo były przed nimi pędzone batami. To dawało dużo przyjemności i przynosiło pewną rozmaitość. Mala znał życie, wiedział jak trzeba pokonywać wszelkie trudności.

Wreszcie pewnego dnia chłopcy usłyszeli strzał gdzieś niedaleko i wszyscy chcieli iść w tym kierunku, pięknie być musi znowu spotkać ludzi. Rzeczywiście, znaleźli niedługo miejsce, gdzie ren został zabity i zrozumieli, że byli niedaleko jakiegoś obozu. Nie potrwa długo, a spotkają ludzi z północy i znowu będą u siebie. Mala tęsknił za tem, ale teraz, gdy był u celu, nie śpieszył się już. Cóż to szkodzi, że jeden dzień więcej, albo mniej jest w podróży? Chciał jeszcze raz spać tylko z chłopcami i Orsokidokiem.

Rozbito obóz, rozpalono ogień i niedługo potem leżeli wszyscy obok siebie, a nocne słońce świeciło, a ziemia pachniała. Nie rozmawiali ze sobą; wszyscy myśleli o tem, co następny dzień przynieść może. Mala miał dużo do myślenia; wiedział, że dalsze jego życie nie może być spokojne. Musi znowu mieć żonę, by troszczyła się o ubranie. Zimowe ubrania chłopców trzeba koniecznie doprowadzić do możliwego stanu. Że teraz są obdarci i brudni jak on sam, to wina lata. Teraz ubranie ma tylko przed słońcem chronić, a nie grzać, jak w zimie, gdy renom zazdrości się ich owłosienia.

Będzie zmuszony przyjmować obcą pomoc, zanim nową kobietę wprowadzi w ich życie, co niepokój, a może nawet walkę oznacza. Żadnej nie pragnął, ale odczuwał pustkę mężczyzny, który musi sam szyć sobie podeszwy i gotować jedzenie. To jeszcze ujdzie, gdy się jest w podróży, ale na stałe byłoby zbyt utrudzające. Budziło się w nim pragnienie czegoś nowego, ale równocześnie obawa przed niem, chociaż sam sobie sprawy z tego nie zdawał. Było już bardzo późno, gdy zasnął, również późno wyruszono na drugi dzień w dalsza drogę. Wreszcie doszli do obozu, który się okazał obozem Toparta. Tam odnaleziono tych wszystkich ludzi, których spotkano w drodze do statków.

Mala rozbił swój namiot obok innych namiotów. Było tam dużo renów, a w potokach dużo łososi. Toparte postanowił zatrzymać się tam przez pewien czas, a Mala pozostał z nimi, polował w okolicy, zakopywał w wielu miejscach mięso z renów i znaczył je stosem kamieni. Kiedy zima nadejdzie, będzie wygodnie zjechać tu po pochyłości doliny i zabrać mięso, gdy go będzie potrzeba.

(C. d. n.)

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.